10 gr.

ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„DOSTĘP DO KIEROWNICTWA POLITYCZNEGO BĘDZIE OTWARTY DLA WSZYSTKICH POLAKÓW, A O RZECZYWISTYM UDZIALE DECYDOWAĆ BĘDZIE NIE ZAMOŻNOŚĆ, URODZENIE LUB SPRYT, ALE STOPIEŃ OFIARNOŚCI DLA NARODU, UCZCIWOŚĆ, SIŁA CHARAKTERU, ROZUM I ZMYSŁ POLITYCZNY.

Jan Korolec: „Ustrój polityczny Narodu".

Nr. 94 A | **Warszawa, piątek 25 marca 1938 r.** | **Rok XIII**

Senat przyjął ustawę

o utrzymaniu obniżki składek ubezpieczeniowych i „małej reformie" podatkowej

W czwartek po południu odbyło się posiedzenie Senatu, na którym **uchwalono projekty rządowe związane w tak zw. małą reformę podatkową**, co do ustawy o podatku obrotowym i opłatach rejestracyjnych, mające zastąpić dotychczasową ustawę, o podatku przemysłowym, która obejmuje świadectwa przemysłowe i podatek obrotowy. Ubytek dochodów ze zniesienia świadectw przemysłowych mają częściowo pokryć dla Skarbu Państwa podwyżki podatku obrotowego, a dla samorządów opłaty rejestracyjne.

Do ustawy o opłatach rejestracyjnych Senat wprowadził zmianę polegającą na obniżeniu opłat dla wydawnictw. Dla wydawnictw codziennych ustalono stawki następujące: w I klasie 750 zł., w II kl. zamiast 750 — 200 zł., w III i IV kl. zamiast 150 — 120 zł., dla innych periodyków zaś w I klasie zamiast 250 zł. — 200 zł., w II kl. zamiast 250 — 120 zł., w III i IV 50 zł.

Uchwalono również ustawę o państwowym podatku dochodowym, która znosi dwukrotne opodatkowanie niektórych dochodów, oraz rozciąga się na te kategorie dochodów, które dotychczas były opodatkowane dwa razy, jak np. wszelkiego rodzaju alimenty.

Krótką dyskusję wywołał rządowy projekt ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne. Przeciwko tej ustawie wypowiedziało się paru senatorów przedstawicieli tak zw. świata pracy, ustawa została jednak uchwalona bardzo znaczną większością, bez zmian w brzmieniu przyjętym przez Sejm.

Zjazd przeciwżydowski w Poznaniu

Delegaci Związku Polskiego z całego kraju radzić będą o metodach odżydzenia Polski

Związek Polski, popierania polskiego stanu posiadania zapisany chlubnie w walce o unarodowienie polskiego handlu i przemysłu zwołał do Poznania na dzień 27 marca ogólny zjazd delegatów z całego kraju. Zjazd ten będzie najwyższą władzą wykonawczą Związku Polskiego decydującą co do dalszej taktyki jak i organizacji Związku.

Od czasu powstania tej organizacji będzie to pierwszy przegląd sił narodowych polskiego handlu i przemysłu w walce z zalewem żydowskim — dlatego posiada on szczególną wagę.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę uroczystą Mszą Świętą w kościele Św. Marcina.

Na porządku dziennym obrad znajdzie się: sprawozdanie Zarządu Głównego w Poznaniu, sprawozdanie zarządów okręgów (poszczególnych kół) wybory nowych władz i wolne wnioski.

Z Warszawy wyjedzie w sobotę b. m. około 20-tu przedstawicieli Związku Polskiego.

O właściwym znaczeniu Związku Polskiego, jako jedynej apolitycznej organizacji, która ma na celu obronę polskiego stanu posiadania przed zaborczością obcych, nie aryjskich elementów, — świadczy fakt, że pierwszy Kongres Kupiectwa Polskiego w Warszawie uchwalił, aby kupiectwo polskie nawiązało jak najściślejszy kontakt i współpracę ze Związkiem Polskim. (n).

Układ Polski ze Stolicą Apostolską

w sprawie ziem po unickich

W dniu 24 b. m. odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu Rzeczypospolitej, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Wojciechem Świętosławskim, a delegatem Stolicy Apostolskiej, J. Em. ks. kardynałem Augustem Hlondem, dotycząca spraw, przewidzianych w art. 24 pkt. 3 konkordatu do uregulowania między rządem Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską.

W wyniku tej konferencji został podpisany projekt układu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeczypospolitej w sprawie ziem po unickich.

Tajemnicze zniszczenie nagrobków

na cmentarzu żydowskim

Z Łomży donoszą nam o zagadkowym wypadku zniszczenia w nocy z wtorku na środę 40-tu nagrobków na cmentarzu żydowskim. Zawiadomiona policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (n)

Wyrok w procesie

O nielegalną drukarnię O. N. R.

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie nielegalnej drukarni znalezionej w barakach na Woli. Uległa wówczas konfiskacie: maszyna drukarska, kilkadziesiąt egzemplarzy nielegalnego wydawnictwa ONR, farba drukarska i t. d. Wyrokiem sądu skazany został Aleksander Lipecki na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, St. Wojciechowski na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata, pozostali uwolnieni od winy i kary.

„Inżynier bez egzaminu"

Ustawa o tytule inżyniera na warsztacie sejmowym

Sejmowa podkomisja oświatowa obradowała we czwartek nad projektem ustawy o tytule inżyniera. Przyjęto zasadę jednolitego tytułu inżyniera bez przewidzianego w projekcie rządowym tytułu inżyniera dyplomowanego. Natomiast podkomisja proponuje rozszerzenie uprawnień rad wydziałowych odnośnych szkół akademickich do nadania tytułu inżyniera z tym, że dla absolwentów niektórych szkół projekt przewidywałby nadawanie tytułu inżyniera bez egzaminu.

Są to narazie rozważania czysto teoretyczne, bo w obecnej sesji projekt nie przejdzie już przez zby ustawodawcze.

80 miliardów

łupem oszustów

NOWY JORK, 24.3. Wykryta została banda oszustów, działająca we wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych na wyścigach konnych.

Według oświadczenia podsekretarza związkowego Hardy, bookmacherzy-oszuści wyłudzili w przeciągu 18-tu lat od zwolenników totalizatora ok. 80 mil. dolarów.

Oszustwa „bookmacherów" polegały na przyjmowaniu zakładów na nieistniejące konie oraz przesyłaniu fałszywych wiadomości grającym.

W związku z wykryciem tej afery, wczoraj wieczorem w samym Nowym Jorku aresztowano 70 osób, w tym 23 żydów, przywódców bandy oszukańczej.

Katastrofa lotnicza

Śmierć 8 osób

PERPIGNAN, 24.3. Stwierdzono, że samolot pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Akarem a Tuluzą, rozbił się we mgle o skałę w dep. wsch. Pireneje, w odległości 1 km od kopalni Las Indis. Szczątki samolotu leżą w górach na wysokości 2400 m. wśród śniegów w miejscu trudno dostępnym. Jak ustalono, ofiarą katastrofy padło 3 ludzi załogi i 5 pasażerów, lecących z Dakaru.

W Warszawie + 17,8 °

Upalne ciepło w marcu

„PIM" donosi: Wczoraj rankiem na Pomorzu w Białostockim i w Wileńskim było przeważnie pochmurno, a na wybrzeżu notowano burze. Na pozostałym obszarze Polski trwała pogoda słoneczna.

W Warszawie o godz. 11 zanotowano temperaturę 17,8 st., ciśnienie 752,1 mm., wilgotność powietrza 54 proc.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm.: Po chłodnym i mglistym ranku w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła z przejściowym wzrostem zachmurzenia i skłonnością do przelotnych opadów na północy, a o umiarkowanym zachmurzeniu na pozostałym obszarze.

Chaos w Czechosłowacji

Kryzys koalicji rządowej

BRATISŁAWA, 24. 3. W związku z wystąpieniem z rządu i połączeniem się ze stronnictwem Henleina agrariuszy niemieckich (Bund der Landwirte) „Slovak" stwierdza, że fakt ten wywołał w kołach rządowych wielkie zaniepokojenie i zdenerwowanie, co jeszcze spotęgowało kryzys, jaki obecnie przechodzi koalicja rządowa. Sytuacja jest tak naprężona, że nawet zwyczajna rekonstrukcja gabinetu jest w obecnych warunkach niemożliwa do przeprowadzenia. W rządzie panuje rozprzężenie. Tym należy tłumaczyć fakt, że rząd dotychczas nic nie uczynił celem rozwiązania problemu słowackiego, bez czego nie może liczyć na powodzenie w żadnej dziedzinie.

Walne Zebranie

na Politechnice

Jak się dowiadujemy termin walnego zebrania Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej wyznaczony został na dzień 2 kwietnia.

Nowak apeluje

POZNAŃ, 24. 3. Obrońca Nowaka adw. dr. Nowosielski zapowiedział pisemną apelację od wyroku. Nowak, który przed wyrokiem twierdził, że gotów jest ponieść śmierć, obecnie zrezygnował z roli „ideowego bohatera" i pragnie za wszelką cenę uniknąć stryczka.

Opinia o Sejmie

Grupa posłów „Jutra Pracy" opracowuje szereg ustaw, których celem jest walka z żydami i obcymi agenturami. Pisaliśmy o niektórych spośród tych ustaw w jednym z ostatnich numerów „ABC". Zgłoszenie ich stanowić będzie nowy etap w walce z żydostwem i obcymi agenturami.

Pierwszy etap tej walki, ciągnący się zresztą od szeregu lat, to był okres uświadamiania społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim, masońskim i innych obcych agentur. Drugi okres — to był okres tworzenia koncepcji, jak walczyć z tymi niebezpieczeństwami. Przechodzimy obecnie powoli do trzeciego okresu, kiedy walka ta przybiera realne kształty i kiedy do walki tej zaczyna się wciągać aparat państwowy.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że inicjatywa walki z czynnikami obcymi w drodze uchwalania przepisów ustawowych, wychodzi z sejmu, przeciwko któremu rzucano z wszystkich stron anatemy, sejmu, którego nikt nie posądzał o niezależność.

Oczywiście śmiałe poczynania niektórych posłów dzisiejszego sejmu są przede wszystkim skutkiem i wyrazem głębokich przemian, jakie się dokonały w społeczeństwie polskim w poglądach na sprawę żydowską i masońską. Są one miernikiem wieloletniej pracy uświadamiającej, prowadzonej w społeczeństwie polskim, są one dalszą konsekwencją walki, prowadzonej w terenie przeciwko żydostwu, masonerii i innym obcym agenturom. To wszystko prawda.

Ale z drugiej strony trzeba również wziąć pod uwagę ten fakt, że nastroje, panujące w kraju, zaczynają coraz bardziej przenikać do tego sejmu, który uważano powszechnie za całkowicie odseparowany od społeczeństwa. I trzeba powiedzieć, że ci posłowie, którzy decydują się na stawianie tak śmiałych i daleko idących wniosków, niewątpliwie reprezentują wolę społeczeństwa polskiego. Reprezentują je lepiej, niż szereg posłów z dawnych naszych parlamentów, wybranych w sposób całkowicie zgodny z demokratycznymi, pięcioprzymiotnikowymi receptami, którym w decydującej chwili niejednokrotnie brakowało odwagi, by zdecydowanie występować w obronie własnych przekonań.

Dotychczasowe sejmy Polski Odrodzonej przechodziły następującą ewolucję: Wtedy, gdy zostały wybrane, chodziły w glorii popularności; wtedy, gdy ustępowały miejsce swym następcom — odchodziły w niebyt pod gradem przekleństw społeczeństwa. Spod tej ogólnej zasady wyłamuje się sejm obecny. Natychmiast po wyborach cieszył się on powszechną niepopularnością, był powszechnie uważany za sejm „mianowany przez rząd". W miarę jednak, gdy mnożą się śmiałe wystąpienia poszczególnych posłów, zyskuje na popularności w społeczeństwie, jest coraz bardziej przez społeczeństwo brany na serio, coraz bardziej staje się niezależnym czynnikiem w polityce.

Czy skończy swoją karierę w takiej atmosferze, w jakiej inne sejmy rozpoczynały swą karierę polityczną? Trudno dziś przesądzać. Zależy to od tego, czy nie zbraknie mu odwagi, by dalej kroczyć po drodze, na którą wstępuje. Jeśli jednak potrafi uchwalić szereg ustaw, które pozwolą zwalczać żydostwo, masonerię i inne obce agentury, to można przypuszczać — będzie kiedyś żegnany z życzliwością i z uznaniem przez społeczeństwo.

Jan Korolec

Upały

nad Bałtykiem

KRÓLEWIEC, 24.3. Na wybrzeżu Bałtyku w okolicy kąpieliska Cranc od kilku dni panują upały. Temperatura podniosła się w ciągu jednego dnia z 7 do 20 st. C. w cieniu. Szereg osób plażuje nad brzegiem morza. Śmielsi próbują się nawet kąpać.

25 stopni ciepła

nad morzem

GDAŃSK, 23. 3. Od lat nienotowane upały (o tej porze roku) panują na wybrzeżu polskim. Temperatura wynosi przeciętnie 25 stopni.

„ABC” dla Śląska

Oddział „ABC” w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Wzięli sobie po 100 tysięcy
z pożyczki Państw. Banku Rolnego

KATOWICE, 24. 3. (Tel. wł.). W trzecim dniu procesu przeciwko dyrektorom targowicy zeznawał w dalszym ciągu pierwszy oskarżony t. j. Kazoń. Kazoń w dalszym ciągu nie przyznaje się do żadnej winy, tłumaczy się bardzo wykrętnie. W czasie rozprawy stwierdzono m. in., że zarząd centralnej targowicy otrzymał 300.000 zł. pożyczki od Państw. Banku Rolnego. Z sumy tej wziął sobie oskarżony Kazoń i Fruchthändler po 100.000 zł. i na własną rękę prowadzili za te pieniądze prywatne transakcje, wywożąc bydło do Czechosłowacji. Na zapytanie sądu oskarż. Kazoń twierdzi, iż miał na to pozwolenie ze strony zarządu targowicy. Zaprzecza temu jednak stanowczo oskarżony Langer, który stwierdza, iż zarząd targowicy nie mógł podobnego polecenia dać, a Kazoń i Fruchthändler działali na własną rękę.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg procesu w czasie którego sąd przesłucha następnych świadków.

Ulitz skazany

KATOWICE, 24.3 (tel. wł.). W Sądzie Grodzkim w Katowicach odbył się dzisiaj sensacyjny proces karny przeciwko Ottonowi Ulitzowi, prezesowi Volksbundu na Śląsku oraz doradcy prawnemu tegoż Volksbundu J. Janiszowskiemu, których oskarżył nauczyciel Polak, Jan Morgała z Siemianowic. Obaj, t. j. Ulitz i Janiszowski, napisali list do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzając, iż Morgała nie posiada dostatecznych kwalifikacyj, jako nauczyciel w szkole mniejszościowej w Siemianowicach. Sąd skazał oskarżonych na karę aresztu po 2 tygodnie i 150 zł. grzywny. W uzasadnieniu sąd stwierdził, iż w szkole mniejszościowej w Siemianowicach panowały niesłychane stosunki. Dzieci malowały po ścianach swastyki hitlerowskie i odmówiły odśpiewania hymnu państwowego. To też stwierdzono, iż działanie oskarżonych Ulitza i Janiszowskiego zmierzało do usunięcia nauczyciela Polaka.

86 milionów
budżet Śląska

Sejm Śląski przystąpił do dyskusji nad budżetem województwa, wynoszącym 86 milionów złotych, który zreferował Izbie wicemarszałek Dąbrowski. Przed tym jeszcze Sejm uchwalił przedłużyć ochronę lokatorów i obniżkę komornego według norm ogólno - polskich.

Pociąg popularny
do Krakowa

Liga Popierania Turystyki w Warszawie zawiadamia, że w dniu 1-go kwietnia r. b. organizuje pociąg popularny na dwudniową wycieczkę z Warszawy i Łodzi do Krakowa pod hasłem: „Zwiedzajmy miasto zabytków”.

Odejście ze st. Warszawa Gł. w dniu 1. 4. o godz. 22.10., odejście ze st. Łódź Fabr. w dniu 1. 4. o godz. 22.25. Przyjście do st. Kraków w dniu 2. 4. o godz. 6.20, Odejście ze st. Kraków w dniu 3. 4. o godz. 22.13. Przyjście do st. Łódź Fabr. w dniu 4. 4. o godz. 4.08, przyjście do st. Warszawa Gł. w dniu 4. 4. o godz. 5.38.

Cena karty kontrolnej na ten pociąg, ważnej na przejazd koleją w obie strony (miejsce numerowane do leżenia) wynosić będzie: z Łodzi zł. 14.40, z Warszawy 17.60.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej na st. Warszawa Gł. oraz we wszystkich Oddziałach i Agenturach PBP „Orbis” w Warszawie i Łodzi.

MARZEC

25

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—32	17—54
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
1—39	10—7
Dł. dnia	Przybyło
12—22	4—38

Dziś: Zw. N. M. P.

Jutro: Św. Tekli.

Groźny pożar
w Łodzi

ŁÓDŹ, 23. 3. W środę rano wybuchł groźny pożar domu mieszkalnego przy ul. Cegielnianej Nr. 3, mieszczącego szereg bogato zaopatrzonych w towar składów handlowych i sklepów.

Przybyłym na ratunek pięciu oddziałom straży ogniowej udało się po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizować, dzięki czemu zniszczeniu uległ tylko dach i III-cie piętro domu. Lokatorów ewakuowano.

Żydzi proszą i grożą
Odezwa Związku Rabinów

Związek Rabinów R. P. wydała następującą odezwę:

„Bracia żydzi w Polsce!

Pewna grupa posłów na Sejm R. P., która za cel swój uważa prześladowanie żydów wszelkimi środkami, wniosła do Sejmu projekt ustawy, będący zamachem na jedną z najbardziej uświęconych zasad wyznania mojżeszowego; grupa ta pragnie bowiem całkowitego zakazu uboju rytualnego. Posłowie ci obstają przy przeprowadzeniu tego zakazu pomimo, że zakaz taki ujemnie się odbije na gospodarce kraju i nie licząc się z faktem, że najwybitniejsze powagi nauki uznały ubój według rytuału żydowskiego za jeden z najbardziej humanitarnych sposobów uboju zwierząt.

Żywimy nadzieję, że Sejm i Senat R. P. — pomne ducha chlubnej, tradycyjnej i wspaniałej tolerancji polskiej względem wszystkich wyznań, będącej zarazem jedną z najważniejszych zasad, na których Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zbudował wskrzeszoną Polskę — odrzucą krzywdzący projekt zakazu uboju rytualnego.

Gdyby jednak — czego uchowaj Boże — stać się miało inaczej, to i wówczas my, żydzi, nie damy się ogarnąć rozpaczy, lecz niezachwianie trwać będziemy przy przepisach Świętej Wiary naszej, za którą naród nasz przez tysiące lat życie swe narażał, i wszyscy bez wyjątku — trzy i pół miliona żydów w Polsce — mięsa spożywać nie będziemy. I nawrócą się także ci spośród nas, którzy niestety dotąd przepisów wiary nie przestrzegali, a z tej łaski Wiekuisty, niechaj Imię Jego chwalone będzie, pomocą nam będzie we wszystkich utrapieniach. Amen.

Związek Rabinów.
Rzeczypospolitej Polskiej”.

Poprostu nie będą jeść, zagłodzą się, wyschną, jak piasek pustyni i zniszczą polskie rolnictwo. A w innych krajach Europy? Czy ubój rytualny nie został zakazany dawno?

Ale w Polsce zaszemrają żołądki i zrobią run na kirkut.

Tragiczna śmierć robotnika
wśród gazów na dnie studni

POZNAŃ, 23. 3. Tragiczny wypadek wydarzył się w zakładzie wodociągowym miasta Kościan. Urzędnik miejski Trąbka udał się wraz z robotnikiem Janem Seifertem, w celu wydostania z suchej studni wodociągu, głębokiej na 17 metrów, nagromadzonych gazów ziemnych z powodu uszkodzenia się wentylatora. Przy pomocy ręcznego wentylatora część gazów wydobyto i Seifert przekonany, że zostały już zupełnie usunięte, zszedł po schodach do studni, a za nim udał się Trąbka. Gdy Seifert znalazł się na dnie studni poczuł, że gazy znajdują się tam jeszcze i chciał ostrzec Trąbkę. Nie wystarczyło mu już jednak sił na to i stracił przytomność. Trąbka chciał go wydobyć, ale również siły go opuściły, więc pozostawił go na dnie studni, sam zaś z trudem wydobył się na powierzchnię i począł wzywać pomocy. Przybyła niezwłocznie straż pożarna, która nie mając aparatu tlenowego nie mogła pracować wśród gazów. Zanim sprowadzono aparat z P. C. K. upłynęło tyle czasu, że Seifert życie zakończył.

Wyspa więźniów
w Rumunii

CZERNIOWCE, 24.3. „Glasul Bucovinei” pisze, że rząd rumuński projektuje urządzenie obozu koncentracyjnego dla osób politycznie niepewnych na t. zw. „wyspie wężów”, położonej o 22 mile od Suliny na morzu Czarnym. Na wyspie mogłoby się pomieścić 1500 osób. Internowanym pozostawiono by swobodę ruchów, gdyż ucieczka z wyspy i tak jest niemożliwa.

Kontakt gospodarczy
z Litwą

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zamierza opracować memoriał, który zawierać będzie postulaty gospodarcze ziem północno - wschodnich w związku z możliwościami nawiązania stosunków gospodarczych polsko - litewskich. Memoriał ten ma być doręczony Kowieńskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej. (s)

Kopiec Kościuszki
poważnie uszkodzony

Kopiec Kościuszki uległ ostatnio poważnym uszkodzeniom.

W roku zeszłym — z powodu silnych deszczów i wody wnikającej w głąb kopca — nastąpiło znaczne obsuwisko powierzchni kopca po północnej jego stronie.

Komitet przeprowadził kosztem kilku tysięcy złotych naprawę całego uszkodzonego zbocza, mimo tego jednak podczas całodziennej ulewy w zimie tego roku, część wykonanej szkarpy ponownie się obsunęła. Wobec takiego stanu rzeczy, Komitet zwołał komisję, która pod przewodnictwem b. wicemin. inż. Dudeka zbadała dokładnie kopiec i poczyniła uwagi, które będą podstawą do opracowania projektu remontu całego kopca, by po zrealizowaniu jego już na zawsze zapobiec częstym obsuwiskom.

Pułk ułanów lubelskich
obchodził uroczyście święto pułkowe

W środę odbyła się uroczystość święta pułkowego ułanów lubelskich.

W godzinach rannych przed polowym ołtarzem ustawionym na placu koszarowym odprawił nabożeństwo ks. kap. Słoninski.

Mszy św. wysłuchali przybyli z Warszawy goście oraz przedstawiciele władz miejscowego społeczeństwa. Frontem do ołtarza ustawił się w szyku rozwiniętym pułk.

Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie nadanych odznak pułkowych oficerom służby czynnej i oficerom rezerwy pułku.

Defiladę pułku odebrał szef pułku gen. broni K. Sosnkowski.

O godz. 13-ej odbył się w ujeżdżalni obiad żołnierski, a po nim przedstawienie w świetlicy żołnierskiej, a o godz. 17 rozpoczęły się zawody konne w krytej ujeżdżalni.



TEATRY

TEATR POLSKI. Piątek, 25. 3., godz. 20: „Niespodzianka”.

TEATR WIELKI: Holender Tułacz”.

KINA

ADRIA: „Za cudze winy”.
APOLLO: „Książątko”.
CORSO: „Sitting Bul”.
GLORIA: „Skłamałam”.
GWIAZDA: „Burgtheater”.
METROLOLIS: „Maskarada”.
OŚWIATOWE T. C. L.: Kłopoty sportowca”.
RENAISSANCE: „Ostatnia salwa”.
SFINKS: „Niewinnie się zaczęło”.
SŁOŃCE: „Strzelec z Bengali”.
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin”.
TĘCZA - ŁAZARZ: „Siódme niebo”.
TĘCZA - WILDA: „Tajemnica starego zamku‘.
WILSONA: „Ku wolności”.

WIOSNA

Dyrekcja Ogrodu Botanicznego w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że ogród botaniczny w Poznaniu otwarty zostanie na okres letni dla publiczności od dn. 27 b. m.

WIECZÓR WANDY MIŁASZEWSKIEJ

W poniedziałek, dnia 28 b. m., odbędzie się w katolickim klubie „Roma” przy ul. Podgórnej wieczór autorski Wandy Miłaszewskiej, laureatki jubileuszowego konkursu księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

WSPANIAŁY MODEL

Uczniowie „modelarni powietrznej” w Ostrowie Wlkp. sprawdzali w tych dniach po raz pierwszy w tym roku wyniki swej 7-miesięcznej pracy.

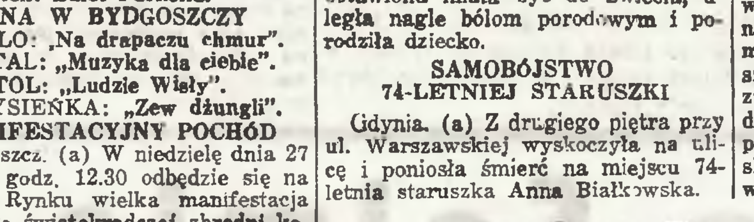
Owocem tej pracy jest przede wszystkim niezwykle pomysłowy, prawdziwie rekordowy sukces modelu szybowca, wykonanego przez p. Mariana Karlińskiego. Model ten leciał w ciągu 45 minut do miejscowości Wtorek w pow. ostrowskim, a potem w kierunku Grabów, Kalisz, Dokąd model ostatecznie zaleciał na razie nie wiadomo. Kierownictwo modelarni prosi osoby, które model znalazły o odesłanie go do Ostrowa, do K. K. O., ponieważ przedstawia on dużą wartość dla celów doświadczalnych.

ZE ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

Związek Chórów Kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej liczący obecnie 182 chórów otrzymał od J. Em. ks. Prymasa Hlonda nowy statut, według ktorego będzie odtąd stowarzyszeniem pomocniczym przy Akcji Katolickiej. Równocześnie prezesem Związku mianował ks. Prymas Hlond prałata Bilki, a dyrektorem artystycznym ks. dr. Gieburowskiego, dyrygenta chóru archikatedralnego a jego zastępcą ks. St. Tłoczyńskiego.

300-LECIE RAWICZA

Dnia 24 b. m. Rawicz, pograniczne miasteczko Wielkopolski, obchodził 300-lecie swego istnienia. Założycielem Rawicza był Adam Olbracht Prymas Przyjemski. Miasto założone zostało w 1638 r. na podstawie edyktu lokacyjnego Władysława IV na prawie magdeburskim.



TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W piątek: Balet Parnella.

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Na drapaczu chmur”.
KRISTAL: „Muzyka dla ciebie”.
KAPITOL: „Ludzie Wisły”.
MARYSIEŃKA: „Zew dżungli”.

MANIFESTACYJNY POCHÓD

Bydgoszcz. (a) W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się na Starym Rynku wielka manifestacja przeciwko świętokradczej zbrodni komunistycznej w Luboniu na osobie bydgoszczanina ś. p. ks. prob. Streicha.

ODŁOŻENIE ZJAZDU RZEMIEŚLNICZEGO

Bydgoszcz. (a) Ze względu na uroczystości związane z przyłączeniem 8 powiatów do Pomorza zapowiadany na 10 kwietnia zjazd rzemieślniczy w Bydgoszczy został odłożony do maja. Na razie nie ustalono jeszcze ściśle terminu.

NIEZWYKŁY WYPADEK

Grudziądz. (a) W Grudziądzu na dworcu autobusowym transportowana przez dozorczynię aresztantka, którą ostawiona miała być do Świecia, uległa nagle bólom porodowym i porodziła dziecko.

SAMOBÓJSTWO 74-LETNIEJ STARUSZKI

Gdynia. (a) Z drugiego piętra przy ul. Warszawskiej wyskoczyła na ulicę i poniosła śmierć na miejscu 74-letnia staruszka Anna Białkowska.

Tylko 6
pochodów 1-majowych

Aktualną zię stała sprawa pochodów pierwszo - majowych, organizowanych przez związki socjalistyczne. Przewidziana jest konferencja u władz administracyjnych dla ustalenia trasy pochodów ulicznych. W rb. miast 7 organizacyj, pochody pierwszo - majowe urządzić ma tylko 6 związków socjalistycznych. Jak wiadomo bowiem, związki, które wystąpiły z organizacji b. min. Moraczewskiego, postanowiły nie brać udziału w obchodach 1 maja.



REPERTUAR TEATRÓW:

TEATR LUTNIA: „Trzej muszkieterowie”.

TEATR NA POHULANCE: „Wielka miłość”.

SĄD UNIEWINNIŁ NARODOWCÓW

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę studentów narodowców: Mariana Pelca, Alfreda Kojca i Mieczysława Wasilewskiego, oskarżonych o pobicie paru żydów w listopadzie 1936 r. Sprawa ta jest jedną z całego szeregu zajść antysemickich we wspomnianym okresie. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni z wyjątkiem Pelca, któremu wykonanie kary zawieszono na przeciąg dwuch lat. (s.).

SPADEK BEZROBOCIA

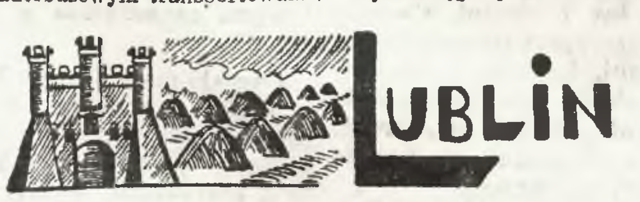
W związku z rozpoczęciem robót inwestycyjnych zaznaczył się w ostatnich dniach znaczny spadek liczby bezrobotnych. I tak w dniu dzisiejszym dostało pracę 50 bezrobotnych.

ZABÓJSTWO NA ULICY

Przy zbiegu ulic Szkaplerznej i Wąwozy został zamordowany 36-letni Klim Szersznìów i ciężko ranny niejaki Sergiusz Filatow. Filatowa pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakuba. W krwawej napaści wziął udział niedawno wypuszczony z więzienia Obrocki vel Kulka. (s.).

PORZĄDKUJĄ PLAC KATEDRALNY

Na posiedzeniu prezydium Zarządu Miejskiego zapadła uchwała zniesienia żelaznych sztachet okalających ogródek katedralny naprzeciw Urzędu Wojewódzkiego. Jednocześnie postanowiono ściąć 78 drzew. (s.).



WALKA POLICJANTA Z PRZESTĘPCĄ

(JK) Notoryczny przestępca, Stanisłw Wotrakiewicz z Chełmna, oskarżony o zabójstwo matki, podczas rozprawy sądowej zażądał wyprowadzenia do ubikacji. Po wyjściu przestępca rzucił się na policjanta, usiłując mu wyrwać karabin. Ponieważ policjant zdołał się obronić, Wotrakiewicz rzucił się do ucieczki. Policjant po przepisowym ostrzeżeniu uciekającego, strzelił doń. Przestępca został ciężko ranny.

NOWA KASA SPÓDZIELCZA

(JK) We wsi Więcków (pow. garwoliński) odbyło się zebranie miejscowej i okolicznej ludności na którym zapadła uchwała zorganizowania spółdzielczej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej z terenem działania na całą gminę.

SKAZANIE CZTERECH URZĘDNIKÓW - DEFRAUDANTÓW

(JK.). Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanęli czterej urzędnicy P. Z. U. W.: Franciszek Jeżowski, Michał Dawid, Jan Dekoń i Grzegorz Marian Podobiński, oskarżeni o nadużycia. W wyniku rozprawy Jeżowski skazany został na 8 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na karę po 6 miesięcy więzienia.

Szkoła złodziejek
Sensacyjna afera paserki

Władze policyjne ustaliły, że od pewnego czasu na terenie północnej dzielnicy Warszawy masowo zgłaszają się zamożni właściciele mieszkań meldując o kradzieżach. Jeden z wywiadowców zwrócił wówczas uwagę na cieszące się dużym powodzeniem wśród żydów prywatne biuro pośrednictwa służących przy ul. Stawki 88. Wywiadowca stwierdził, że właścicielka biura jest znana paserka Mitla Robesowa. Śledztwo ujawniło, że Robesowa założyła specjalny kurs „pracownic domowych” dla zawodowych złodziejek, które po czterotygodniowych ćwiczeniach były polecane najemcom. Robesowa wybierała „uczennice” swej szkoły z pośród wyjątkowo ładnych i dobrze ułożonych złodziejek.

Robesową oraz kilkanaście absolwentek jej kursów aresztowano i osadzono w więzieniu. Do policji zgłaszają się wciąż nowi petenci, prosząc o odnalezienie skradzionych przedmiotów.

Starzec maltretowany przez żonę
skoczył do Wisły

68-letni Andrzej Przyborek skoczył z brzegu do Wisły obok Oficerskiego Yacht Klubu R. P. — Starzec utonął, a po pewnym czasie zwłoki wypłynęły. Przewieziono je do komis. rzecznego, a następnie do prosektorium. Przyborek był od dłuższego czasu bezrobotny, był maltretowany przez żonę Marię i troje dzieci. W przeddzień samobójstwa znowu żona i syn, Stanisław pobili go. Starzec wybiegł na korytarz krzycząc: „Straciłem prawe oko, nic nie widzę”. Sąsiedzi rzucili się na ratunek. Zrozpaczony P., powróciwszy do mieszkania zagroził żonie, że ją zabije. Żona uciekła na noc do sąsiadów. Wówczas Przyborek usiłował powiesić się, lecz hak wyrwał się ze sznurkiem. Wczesnym rankiem starzec wyszedł z mieszkania i utopił się.

to jest tak

NIE DO TWARZY

Dowiadujemy się, że władze S. K. P. w okresie ultimatum litewskiego zwróciły się do swych członków z propozycją wywieszenia w oknach portretu jednego z ministrów.

Jednocześnie zakomunikowano, że w portrety zaopatruje pewna firma księgarska, bezpłatnie na rachunek S. K. P.

Od kiedyż to S. K. P. stało się organem jednego kierunku politycznego i dlaczego uważa, że entuzjazm kupców polskich musi być koniecznie dopingowany bezpłatnym dostarczaniem portretów.

Mamy wrażenie, że tego rodzaju okólnik był również nie w smak wymienionemu dygnitarzowi, kupcy zaś powszechnie twierdzą, że organizacji narodowej kupieckiej takie okólniki nie do twarzy.

Głos Lwowa w obronie polskiego stanu posiadania w Małopolsce

Lwów, 16 marca 1938. Z inicjatywy kilkunastu organizacyj polskich odbyło się w niedzielę w sali Sokoła Macierzy we Lwowie zgromadzenie obywatelskie, poświęcone sprawom obrony polskiego stanu posiadania na terenie Małopolski Wschodniej. Zebraniu przewodniczył Adolf Cieński. Główny referat wygłosił prof. Żurawski. Zarówno ton przemówień oraz pełen zapału nastrój, świadczył, że społeczeństwo polskie bez względu na przekonania polityczne staje mocno w obronie praw polskich na Ziemi Czerwieńskiej.

Z pośród licznych przemówień mocnym echem odbiło się przemówienie reprezentanta Młodzieży Akademickiej Mgra Adama Treszki, który w krótkich i dobitnych słowach powiedział, że tylko silna idea narodowa może przeciwstawić się zakusom ukraińskim. Mówca w przemówieniu swoim zestawił dwa fakty znamienne: dokonanie śmiertelnego zamachu na osobie ś. p. ministra Pierackiego w roku 1934 oraz w rok po tym zawarcie za czasów premiera Kościałkowskiego t. zw. ugody normalizacyjnej z ukraińcami.

Następny mówca p. Kornel Jezierski, który w przemówieniu całkowicie solidaryzował się z p. mgr. Treszką, dodał tylko, że sprawa t. zw. ukraińska nie jest sprawą tej lub owej partii politycznej, lecz sprawą ogółu społeczeństwa polskiego, które nie powinno zrażać się niepowodzeniami, spowodowanymi przez lokalne przeszkody, lecz wytrwale bronić słusznych praw ludności polskiej na Kresach Wschodnich.

Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, w której zebranie domaga się, by kuria metropolitalna obrządku gr. kat. nie uzależniała podwładnych jej księży od partyj ukraińskich, zdążających do oderwania Małopolski Wschodniej od Państwa Polskiego, dalej rezolucja potępia ostatni występ metropolity, który nie dopuszczając do oficjalnego udziału armii w święcie Jordanu we Lwowie i całej podległej mu diecezji dał tym sposobem wyraz swemu wrogiemu do Rzeczypospolitej stosunkowi. Następnie w rezolucji wyrażono prośbę pod adresem rządu, aby w porozumieniu ze Stolicą Apostolską ostatecznie wyzwolił duchowieństwo grecko - katolickie od wrogiej Polsce polityki nacjonalistycznego obozu ukraińskiego. W końcu rezolucja protestuje w imieniu całego społeczeństwa polskiego przeciwko dopuszczeniu odbycia demonstracyjnego zjazdu ukraińskich organizacyj. Rezolucję podpisało kilkadziesiąt stowarzyszeń i związków.

Na marginesie tego zebrania konstatujemy z przykrością fakt (o czem zresztą dwaj mówcy — narodowi reprezentanci młodzieży akad. z naciskiem podkreślili), że akcja społeczeństwa polskiego w sprawie zakusów ukraińskich nie może być odskocznią dla osobistej kariery pewnego posła z tego tytułu, że zdecydował się raz „wystąpić" ostro w Sejmie w tej sprawie. Bezkrytyczne wyrazy hołdów i uchwalanie przy tej sposobności „wyrazów wdzięczności" za „męskie wystąpienie" wyglądają tak, jak gdyby inicjatorom zebrania chodziło głównie nie o istotę sprawy, lecz poprostu o zrobienie sztucznej reklamy osobie tego właśnie pos.a.

T. K.

Zbereźnictwa...

KTO WINIEN?

Gdy całe społeczeństwo polskie bez różnicy przekonań oczekiwało rozstrzygnięcia konfliktu z Litwą i demonstrowało domagając się poszanowania słusznych praw Polski, żydzi urządzili inną demonstrację. Oblegali banki i szturmowali do kas P. K. O. i K. K. O., chcąc wzbudzić panikę i trudności finansowe dla państwa w przełomowej chwili.

Tymczasem okazuje się, że dywersantami są Polacy, a żydzi biedni, pokrzywdzeni żydzi raz jeszcze dali dowód swojego patriotyzmu.

Oto co pisze „Najes":

Niestety, znaleźli się inni dywersanci, którzy nie są żydami, lecz właśnie są bohaterami, uchodzącymi za patriotów, a oni to siali panikę, bijąc żydów przed PKO. Niezależnie od zamieszania, które wywołali w dniach, gdy konieczna jest koncentracja wszystkich sił moralnych Polski, wyrządzili oni wielką szkodę państwu przez to, że utrudniali PKO spełnianie jej obowiązków i pokazanie wszystkim obywatelom, że pieniądze w PKO są najpewniejsze"...

Tak to w dniach „koncentracji wszystkich sił moralnych" Polacy siali panikę i przeszkadzali P. K. O., a żydzi położyli wiekopomne zasługi.

Po polsku nazywa się to: wywrócić na nice.

B. REZA

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Kapłani gniewnie mruczą

„Jutro Pracy" zamieszcza następujący artykuł wstępny:

MUMIFIKACJA ŻYCIA

Mumifikacja zwłok jest już rzeczą technicznie znaną i całkowicie osiągalną. Mumifikacji życia nie udało się jeszcze dokonać i zdawało by się, że nie jest to stawka o którą warto walczyć. A jednak? Są ludzie i grupy, które pragną mumifikować życie.

To co dziś modnie nazywamy rekonsolidacją, z równym skutkiem możemy nazwać mumifikacją. Zresztą mniejsza o nazwę. Jak zwał, tak zwał, grunt, że nie osiągalne, że szkodliwe i nienormalne. Walka bez szans. Praw natury nie da się wyprowadzić w pole.

BEZ ZŁOŚLIWOŚCI

Wczoraj opowiadał nam jeden gentleman, że zespolony obóz sanacji może jeszcze cuda wyczyniać. Jesteśmy wczorajszymi sanatorami, przeszłość szanujemy, są wśród nas bojowi legioniści i peowiacy i dla tego bez cienia złośliwości wobec dnia wczorajszego, mamy prawo powątpiewać.

Jak pan, kochany optymisto, pogodzi w jednych ramach organizacyjnych pana Bobrowskiego i pana Petrażyckiego, pana Miedzińskiego. i pana Matuszewskiego, czy powiedzmy Kowalewskiego. A jak doprowadzimy do harmonii między Michałowiczem a Budzyńskim, Kwaśniewskim a Dudzińskim?

GDZIE KLAJSTER?

Powie pan, że to drobiazg, że personalia, drobne urazy.

Nie, tak nie jest, możemy mówić bez nazwisk. Cóż może odegrać rolę tego klajstru, który zespoli filosemitów z antysemitami, masonów z narodowcami, starych demokratów z ludźmi wyzwolonymi z dziewiętnastowiecznych przesądów, marksistów z twórcami narodowo - proletariackiej wiary.

OSZUKAĆ TRUDNO

Powie pan na pewno, że poczucie niebezpieczeństwa. Zgoda, ale dla czegóż to owo poczucie ma dotyczyć tylko szeregów starosanacyjnych. dla czego tej nuty katastrofizmu nie rzucić na szersze płaszczyzny. Chciał pan zacząć od odcinka najłatwiejszego i tu jest błąd. W ramach starej sanacji wyzwoliło się już tyle tłumionych przez lata indywidualnych i grupowych pragnień, że do naiwnych złudzeń można zaliczać próby powiązań tego konglomeratu.

Życie pobudowało już nowe kryteria podziału. Życie oszukać się nie da.

NIECH KTO SPRÓBUJE

Mumifikacja okresów, pokoleń, form i stadiów organizacyjnych też jest niemożliwością. A w tej materii również spotykamy złudzenia i iluzje.

Ludzie przestali orientować się, zabawa w ciuciubabkę. Nowość tego zjawiska polegała tylko na tym, że bawią się ludzie starsi, poważni, nie kiedy nawet dostojni.

W Polsce wczorajsza rzeczywistość polityczna wywodziła swój rodowód z dwóch głównych szkół: rewolucyjnej i organicznikowskiej.

Niech kto spróbuje stosować dziś ten dwutorowy podział, zobaczymy co z tego wyniknie.

Pst, stop, nie śmiejmy się za wcześnie. Są tacy — stosują — próbują. Nic nie wychodzi, ale próbują. Mumifikacja szkół.

KAPŁANI

Najzabawniejsza z zabawnych historii. A pochodzi to z następujących źródeł.

Szkoły miały swoich kapłanów. Kapłani pielęgnowali emocje, uczyli fanatyzmu. Kapłani okadzali ołtarze, robili nastrój — ton. Obecnie nie ma starych szkół, ale kapłani zostali. Zostali i kadzą. Zostali i strzegą czujnie swych starych praw, przywilejów a niektórzy i zrobionych majątków.

Mumifikacja starej szkoły to bzdura, ale co znaczy logika wobec gniewu kapłanów, jego następstw i niebezpieczeństw.

Kapłani wczorajszych politycznych kościołów to źródło zła największego. Kapłani nauczyli się rozkazywać, kapłani mają pieniądze. Kapłani już nie potrafią żyć bez pieniędzy i bez gestu władczego. Tu nastąpi starcie. W starciu sprytniejsi będą w porę zrzucać szaty kapłańskie. Niektórzy zaczynają już to rozumieć.

NA UPARTEGO

Kapłanów mumifikować można, czyniono to już wielokrotnie, ale wówczas zmieni się ich rola.

Wówczas będziemy tylko oglądać, a nie słuchać.

Zagalopowaliśmy się — postępujemy lekkomyślnie — źle jest budzić gniew kapłanów.

Milionowa afera przemytnicza

Przemyt koronek przez granicę pruską

Stołeczny oddział straży granicznej zlikwidował świetnie zorganizowaną szajkę przemytników, którzy przez zieloną granicę z Prus Wschodnich sprowadzali olbrzymie transporty koronek i szalów liońskich z Francji.

Jak stwierdzono, na czele przestępców znajdował się oczywiście żyd, kupiec z ul. Świętojerskiej 34 Mordka Sancer. Potrafił on tak zręcznie maskować całą akcję, że wykrycie afery było niesłychanie trudne. Sancer finansował wyprawy, opracowywał plany i sprzedawał przemycony towar.

W wyniku rewizji, dokonanej przez funkcjonariuszów straży granicznej wykryto skład przemycanych towarów w firmie znowu żydowskiej Abrama Znamierowskiego przy ul. Franciszkańskiej 34, oraz w żydowskim sklepie „Rococo" przy ul. Kruczej 30. Firma „Rococo" była specjalnie założona przez przemytników dla celów konspiracyjnych.

Mordkę Sancera, który usiłował zbiec do Francji aresztowano w Orłowie, pozostałych członków bandy w Tczewie i Gdańsku. Sancera początkowo zwolniono za kaucją, ale następnie zatrzymano ponownie i osadzono w obozie koncentracyjnym w Berezie. Pozostałych przemytników osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Nawet wywiadowca zeznaje:

Skrzeszewski kazał strzelać w górę

Jak doszło do utarczki pod Wyszonkami?

ŁOMŻA, 24. 3. (telefonem od specjalnego wysłannika.).

W dalszym ciągu rozprawy w procesie o najście na Wyszonki zeznają: Józef Grabowski, Wojno Aleksander i Józef Wyszyński, którzy przyznają się do udziału w najściu na Wyszonki. Kierowała nimi chęć ukarania żydów za pobicie sekwestratora. Pobicie to miało miejsce w Wyszonkach na krótko przed wypadkami, które są przedmiotem dzisiejszej rozprawy.

Z zeznań policjantów przesłuchiwanych na żądanie prokuratora dla stwierdzenia faktu, że adw. Mieczkowski nakłaniał oskarżonych do nieprzyznawania się do winy wynika, że w czasie przerwy w rozprawie w pokoju dla aresztantów adw. Mieczkowski rozmawiał z oskarżonymi i w czasie rozmowy użył powiedzenia: mówić krótko i nie przyznawać się".

Wyjaśnia się, że powiedzenie adw. Mieczkowskiego było końcowym fragmentem jego rozmowy z oskarżonymi i nie miało najmniejszych cech zarzucanego niestrudzonemu obrońcy narodowców przewinienia. Świadkiem rozmowy adwokata Mieczkowskiego z oskarżonymi był adw. Borowski.

Następują zeznania świadków oskarżenia. Jako pierwszy zeznaje kierownik centrali telefonicznej, Wysokiński. W dniu najścia na Wyszonki tamtejszy urząd pocztowy stwierdził uszkodzenie linii telefonicznej. Urzędnicy nie mogli uzyskać połączenia z Szepietowem. Św. Wysokiński badał na linii telefonicznej Wyszonki — Szepietowo przewody i w dwóch miejscach stwierdził powiązanie drutem przewodów. Powiązania te uniemożliwiły na linii uzyskanie połączenia.

Następnym świadkiem oskarżenia jest przod. służby śledczej, Rajewski.

Św. Rajewski nie był w Wyszonkach w czasie znanych wypadków, ale przeprowadzał w tej sprawie dochodzenie i jako taki zostaje przesłuchany. W zeznaniach tego świadka zadziwia sugestywność, z jaką świadek opowiada o zajściu. Słuchając słów świadka, jest się przekonanym, iż pamiętnej nocy przod. Rajewski był na miejscu i pilnie obserwował całe zajście. Świadek operuje samymi aksjomatami w swoim zeznaniu.

Św. Rajewski przedstawia znany czytelnikom „ABC" przebieg zajść. Świadek twierdzi, że napastnicy strzelali pierwsi, ale strzały oddali w górę. Potwierdzałoby to zeznania, z których wynika, że osk. Skrzeszewski nakazał towarzyszom strzelać w górę, według świadka część nieposiadających broni napastników rzucała w policję kamieniami. Dwa z nich raniły lekko policjantów.

Policjanci z Czyżewa spóźnili się do Wyszonek i kiedy było już po wypadkach, pozostawali jeszcze w drodze. Spotkali oni trzech rowerzystów, których próbowali zatrzymać. Dwóm z nich udało się zbiec, trzeciego udało się zatrzymać. Dwaj zbiegli pozostawili w drodze rowery. Zatrzymanym okazał się Józef Wyszyński. Miał on przy sobie francuski karabin z uciętą lufą i kolbą oraz 10 naboi.

Przod. Rajewski na zapytanie obrony potwierdził fakt pobicia w Wyszonkach sekwestratora przybyłego po podatki. Pobicia dokonali żydzi na krótko przed najściem narodowców.

Rozprawa trwa.

Wiec studentów Politechniki

w sprawie niedzielnych zajść i szerzenia paniki przez żydów

Wczoraj ze względów cenzuralnych nie mogliśmy zamieścić sprawozdania z nieoficjalnego wiecu studentów Politechniki Warszawskiej, który odbył się w środę o godz. 12 min. 15 w hallu Politechniki. Obecnie podajemy przebieg obrad za „Gońcem Warszawskim".

Przedstawiciele młodzieży akademickiej omawiali wypadki ostatnich dni, niedzielną manifestację studentów na dziedzińcu uniwersyteckim w sprawie zajść polsko - litewskich i bezpośrednio po tym następujące wypadki przed kościołem Św. Krzyża.

W wyniku dyskusji młodzież Politechniki uchwaliła odpowiednią rezolucję. Tekst rezolucji przesłano rektorowi Politechniki z zapytaniem, co zamierza przedsięwziąć celem uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków? Pod koniec wiecu studenci ostro potępili żydów za szerzenie paniki na rynku pieniężnym dnia 18 i 19 b. m. przez gwałtowne podejmowanie wkładów oszczędnościowych. Przy omawianiu kwestii żydowskiej poturbowano i wyrzucono z sali paru żydów.

W czasie obrad przed gmachem Politechniki skonsygnowano znaczne oddziały policji mundurowej i rezerwy. Wobec tego studenci wyszli przed gmach. Po godzinnych pertraktacjach z przedstawicielami władzy studenci powrócili do hallu a policję odwołano.

Komunikacja kolejowa

między Litwą a Polską

W związku z bliskim nawiązaniem komunikacji kolejowej między Litwą a Polską, odbyła się konferencja, w której wzięli udział wiceminister komunikacji inż. Juliusz Piasecki i dyrektor departamentu inż. Seweryn Andrzejewski. Konferencja odbyła się u wojewody Bociańskiego. Inspekcja dróg kolejowych na pograniczu litewskim, wykazała, że długość toru po stronie polskiej jest zniszczona na przestrzeni 3 klm. przyczem obliczono, że koszt naprawy toru wyniesie około 300 tys. zł. (s).

Nad unarodowieniem rzemiosła

obradować będą cechy krawieckie

W dniach 26 — 27 marca r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd cechów krawieckich, zwołany z inicjatywy zasłużonego cechu krawców w Warszawie. Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: nowelizacja prawa przemysłowego, chałupnictwo, świadczenia socjalne, podatki.

Szczególne zainteresowanie w kołach rzemieślniczych wywołuje sprawa unarodowienia rzemiosła, której organizatorzy zjazdu poświęcają specjalny referat z wnioskami i dezyderatami pod adresem władz rządowych i rzemieślniczych.

Strajk 20.000 chałupników

Okupacja sklepów nakładców

Strajk szewców - chałupników, który wybuchł w środę, w czwartek ogarnął już 4.000 warsztatów, zatrudniających około 20.000 robotników, majstrów i chałupników. Doprowadzeni do ostateczności przez nakładców - żydów, chałupnicy rozpoczęli okupację sklepów nakładców. Przed domem nr. 23 przy ul. Leszno, gdzie znajduje się centralny Związek robotników przemysłu skórzanego, zgromadziły się olbrzymie tłumy chałupników. Chałupnicy skarżą się, że żydzi - nakładcy nie dotrzymują warunków umowy zbiorowej; szewc chałupnik obecnie zarabia w najlepszym razie od 8 do 20 zł. tygodniowo, w praktyce jednak nigdy nie otrzymuje tej sumy. Nakładcy - żydzi wypłacają im zamiast pieniędzmi — kwitami, jakimiś bezwartościowymi papierami i t. d. Trzeba nawet zgłaszać się do nich po kilkanaście razy tygodniowo, aby cośkolwiek uzyskać.

Chałupnik za 18-godzinny dzień pracy otrzymuje na utrzymanie rodziny 40 do 80 gr. dziennie.

W czwartek wieczorem zapowiedziane było przybycie chałupników z Wołomina, Mińska Mazowieckiego i innych miejscowości podwarszawskich. Przyłączą się oni do strajku okupacyjnego. Żądania chałupników ograniczają się do przestrzegania umowy zbiorowej z dnia 17 bm., która zasadzie nie jest zresztą korzystna dla chałupników.

Po czterogodzinnych obradach przedstawiciele pracodawców oświadczyli, że nowej umowy nie podpiszą, a starej nie będą przestrzegali.

Deprawował nieletnie dziewczęta

płacąc im pieniędzmi skarbowymi

Grudziądz od kilku dni znajduje się pod wrażeniem niezwykłej afery deprawowania nieletnich dziewcząt przez kupca Zysko i inspektora kontroli skarbowej Dżumańskiego

Dżumański dopuszczał się lubieżnych czynów w biurze Izby Skarbowej dokąd zwabiał dziewczęta w wieku lat około 13. Odwiedzającym go dziewczętom Dżumański dawał pieniądze skarbowe, pochodzące z funduszu dyspozycyjnego na wykrywanie przestępstw skarbowych. Należy zaznaczyć, że Dżumański czerpał z tego jeszcze zyski, gdyż dziewczynki podpisywały mu pokwitowania z odbioru 5 zł., gdy otrzymywały jeden złoty. Proceder ten Dżumański uprawiał od dłuższego czasu.

Obaj oskarżeni zostali osadzeni w więzieniu.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Macierz Szkolna w pracy

Akademicy niosą oświaty kaganiec

W artykule tym chcemy pokrótce zobrazować działalność „Koła Młodych“ „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Warszawie za rok sprawozdawczy 1936-37. Niezmiernie pożyteczna ta organizacja działa niemal konspiracyjnie, nie dlatego aby się kryła. Po prostu nie reklamuje swej działalności społecznej, jak to czyni wiele innych organizacji. Żywimy skromną nadzieję, że niniejszy artykuł zwróci uwagę warszawskich akademików na zasłużoną i pożyteczną organizację. Że „Koło Młodych“ jest taką organizacją, nie trzeba dowodzić, wystarczą same fakty i cyfry, które najwymowniej świadczą o osiągnięciach „Koła“.

„Koło Młodych“ P. M. S. przed reformami Jędrzejewicza było organizacją akademicką. Po wydaniu nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich, oficjalnie utraciło ten charakter. W rzeczywistości pozostało nadal organizacją niemal w 100 proc. akademicką. Obecny zarząd pod kierownictwem prezesa p. Niewęgłowskiego czyni starania akademizacji „Koła“. W swych założeniach ideowych jest ono organizacją społeczno - oświatową, nastawioną na bezpośrednią pracę w terenie.

Obecnie „Koło“ skupia liczbę około 200 członków. Wszyscy oni są rzeczywiście czynni; jednostki nie wykazujące się pracą są skreślane z listy członków. To zapewnia organizacji sprężystość i żywotność, gdyż nie obciąża się ona członkami papierowymi. Praca „Koła Młodych“ prowadzona jest w kilku sekcjach. Sekcja prelegentów pracuje na terenie Warszawy i powiatu. Organizuje odczyty o charakterze kulturalno-oświatowym. W ubiegłym okresie sprawozdawczym wygłoszono 98 prelekcji, których wysłuchało 5.571 słuchaczy. Sekcja troskliwie dobiera kandydatów na prelegentów, którzy przechodzą przez seminarium prelegenckie, dopiero po jego ukończeniu i próbnej prelekcji kandydat na prelegenta może wystąpić w terenie. Obecnie „Koło“ ma już spore kadry wyrobionych prelegentów oświatowców. Praca ich jest oczywiście całkowicie bezinteresowna. Sekcja prelegencka jest dobrą szkołą dla działaczy społecznych.

Sekcja świetlicowa liczy 80 członków. Utrzymuje i prowadzi w Warszawie 9 świetlic, przeważnie na peryferiach miasta. Z pośród 9 jedna świetlica jest specjalnie dla ociemniałych.

Każdy, kto zetknął się z pracą kulturalno - oświatową wśród mas, dokładnie zdaje sobie sprawę ze znaczenia świetlic jako najlepszego środka w rozpowszechnianiu kultury, zwalczaniu ciemnoty i wszelkich ujemnych skutków wychowania młodzieży przez ulicę. Od niedawna sekcja świetlicowa łącznie z prelegencką, prowadzi świetlicę dla gazeciarzy, zorganizowaną przez „Ruch“. Powierzenie tej świetlicy „Kołu Młodych“ dowodzi tego, że ma ono już wyrobioną markę i zapewniony kredyt moralny w rozmaitych sferach.

Sekcja wycieczkowa zajmuje się organizacją wycieczek do Warszawy i oprowadzaniem ich po niej. Sekcja oprowadziła 23 wycieczki, w tym z Polesia i Poznańskiego. Istnieje też sekcja teatralna.

Wszystkie wymienione sekcje działają na terenie Warszawy i powiatu. Istnieje jeszcze jedna — działająca wyłącznie na kresach — sekcja szkolna. Prowadzi ona we własnym zakresie 3 szkoły na Polesiu. Czwarta, szkoła imienia ks. biskupa Szlagowskiego, w budowie. Koszt jej obliczono na około 4.000 zł. 2 szkoły znajdują się na terenie pow. kobryńskiego, w. Młynek i w. Ostrów, jedna w Puszczy Szlacheckiej pow. prużański.

Utrzymanie szkół pochłania 3.000 zł. rocznie. „Koło Młodych“ nie tylko opłaca nauczycielki, lecz kupuje też wszelkie pomoce naukowe. Przy szkołach są prowadzone kursy dla dorosłych analfabetów.

Praca oświatowa na kresach zazębia się z innym zagadnieniem, mianowicie walką z komunizmem. Ludność Polesia znajduje się pod wpływem agitatorów komunistycznych. Akcja oświatowa „Koła“ wśród dorosłych analfabetów jest skutecznym przeciwdziałaniem wywrotowej agitacji, która tak łatwo przyjmuje się w nieuświadomionych masach. Nierzadko zdarzało się, że ludność wsi na ofiarowanym przez „Koło“ odbiorniku radiowym słuchała audycji z Mińska i Moskwy. (Przyśpieszyć budowę stacji nadawczej w Łucku!). Wobec tych faktów „Koło“ musiało zaopatrywać wysyłane odbiorniki w specjalne eliminatory na te stacje.

Ubiegłego lata „Koło“ zorganizowało wycieczkę dzieci z Polesia do Warszawy. Entuzjazm dzieci był ogromny. Większość z nich pierwszy raz w życiu jechała koleją. Wrażenia wywiezione z Warszawy są niewyczerpanym tematem rozmów. Wielu z uczestników musiało osobiście pokryć koszty wycieczki (7 zł.). Dzieci zarabiały zbieraniem kamieni do budowy szosy, płacono im aż jeden złoty (!) za metr sześc.

Podajemy tylko suche fakty. Przypominamy, że całą tę działalność prowadzi zaledwie 200 ludzi. Sami oni muszą zdobywać fundusze, „Koło“ znikąd nie pobiera subsydiów, jedynie partycypuje w zbiórce „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w dniu 3-go maja, daje zresztą w zamian własną pracę. Dochody „Koło“ czerpie przeważnie z imprez, które w okresie sprawozdawczym dały sumę 7.349 zł.

Praca ideowa „Koła Młodych“ jest tym cenniejsza, że niczym nie nagradzana, jedyną zapłatą jest poczucie spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Fałszywa droga

Nieetyczne metody walki

Metody walki politycznej pozostawiały zawsze u nas wiele do życzenia. Szczególnie znane były sanacyjne metody wykańczania bez żadnych skrupułów ludzi niewygodnych. Żadne oszczerstwo, żadna kalumnia nie była wykluczoną, by tylko zlikwidować przeciwnika politycznego. Wprost z lubością obrzucano ludzi kryształowych, znanych z uczciwości i powszechnie cenionych stekiem oskarżeń, robiło się złodziejami grosza publicznego i choć trzeba było te inwektywy odwoływać, liczyło się zawsze, że coś z rzucanego błota przylgnie w opinii do delikwenta. Sztuka „wykańczania“ polegała na takim operowaniu gołosłownymi zarzutami, by jaknajwięcej oczernić i uniknąć odpowiedzialności. Z resztą uważano powszechnie, że w polityce nie obowiązują żadne więzy moralne czy etyczne. Najostrzej posługiwano się takimi metodami w stosunku do znienawidzonych przez sanację działaczy Stronnictwa Narodowego, które miało tę wyższość nad przeciwnikiem, że zawsze oficjalnie potępiało bezetyczne metody walki politycznej. Coprawda nie przebieranie w środkach walki jest zawsze wyrazem bankructwa ideowego i zapowiedzią upadku, nic więc dziwnego, że może właśnie dzięki sanacyjnym metodom na placu boju ze zwiększonym stanem posiadania ostało się Stronnictwo Narodowe.

Od tamtych czasów wiele się w Polsce zmieniło. Ślubowania Jasnogórskie młodzieży akademickiej zobowiązały ją do przestrzegania moralności i etyki chrześcijańskiej we wszystkich przejawach życia. Po tym akcie nie może być mowy, by jakakolwiek organizacja, wyznająca hasła chrześcijańskie mogła w walce z przeciwnikami politycznymi używać świadomego kłamstwa, oszczerstwa, czy kalumnii. Obowiązują dziś rycerskie zasady traktowania przeciwnika.

Z jakimż więc niesmakiem czyta się w poniedziałkowym numerze z 14 marca Organu Stronnictwa Narodowego, w Warszawskim Dzienniku Narodowym artykuł zatytułowany: „Wybory do Bratniej Pomocy St. U. W.“ Czytamy tam, że: „Nie umiał się również wyliczyć ustępujący zarząd z sumy 2000 złotych“. Takie zdanie jest równoznaczne ze stwierdzeniem przywłaszczenia.

Sprawa więc kwalifikuje się obustronnie do prokuratora. Skąd czerpał takie wiadomości W.D.N., skoro Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodność z dowodami i celowość wydatków z dokładnością 5-ciu groszy. Pisze dalej W.D.N., że „Rzeczowy krytyk“ Stronnictwa Narodowego wykazał, iż utrzymanie studentów w Drobinie wynosiło dziennie 9 złotych, podczas kiedy faktycznie wyraziło się sumą 2 złote 10 groszy dziennie.

Intencje więc są jasne i zdaje się z etyką, na którą dalej Dziennik się powołuje, nic wspólnego nie mają. Informator Dziennika znał z całą pewnością prawdę, ale wolał ją przemilczeć by przeciwnika w opinii pogrążyć.

Jakżeż wręcz nieetycznie wygląda takie zdanie: „O swoistej etyce świadczy, również podkreślony w dyskusji fakt, na który nieumiano także odpowiedzieć, iż zwracającym się przed wyborami studentom o pożyczkę podsuwano listę wyborczą do podpisu. Dawano przy tym do zrozumienia, że uwzględnienie podania o pożyczkę zależy od złożenia podpisu na liście wyborczej“. Taka praktyka w naszym i kodeksowym języku nosi nazwę: szantaż. Gołosłowność tak sprecyzowanego zarzutu aż bije w oczy. „Dawano do zrozumienia“ — za takie zdanie nawet się nie odpowiada, bo to łatwo powiedzieć „ja tak zrozumiałem“.

Z pewnością ustępujący zarząd wyciągnie najdalej idące konsekwencje z takiego oszczerstwa, ale pragnęlibyśmy zapytać czy W. D. Narodowy mógłby wskazać choć kilku członków stronnictwa, którym takie propozycje czyniono, jak również którzyby stwierdzili, że w głosowaniu „O absolutorium wzięli udział członkowie ustępującego zarządu“, o czym pisze Dziennik.

Swoją drogą cały artykulik jak z arcy-sanacyjnej kuchni i my brzydzimy się takich metod. Stronnictwo Narodowe zwykło chlubić się, że wychowuje społeczeństwo. Jeśli w jego programie wychowawczym znajdują się i takie metody, to niestety wkroczyło na fałszywą drogę.

Zwycięstwo medyków narodowców

symbolem odrodzenia

Rok 1938, to historyczny rok dla świata lekarskiego. Młodzież medyczna wyrównała front z lekarzami. Parę tygodni temu lekarze wychowani w ideologii narodowo - radykalnej, ci sami, którzy zaczęli przed 10 laty chlubną walkę o wyrwanie koła medyków Stow. Samopom. Stud. Med. U. J. P. z rąk komuno-sanacji, rozpoczęli atak na Związek Lekarzy Państwa Polskiego, atak, uwieńczony powodzeniem. Akcja ta dziś jeszcze w zarodku, niedługo może dać ogromne zmiany w życiu społeczeństwa polskiego przez reorganizację lecznictwa, ubezpieczeń, ale nie taką, jakie projektuje prof. Michałowicz, t. j. opartego na materializmie na klasowości, ale zbudowanego na idei katolickiej narodowej, według zasady „Polska bez proletariatu“.

Lekarze ruszyli naprzód, młodzież medyczna, walcząc z niesłychanymi trudnościami stawianymi przez władze akademickie, policyjne, walcząc z podstępnymi i nieetycznymi metodami czerwonej międzynarodówki, bezwzględnie zerwała wiążące ją pęta, biorąc zarząd koła w swoje ręce. Osiem lat temu walkę o Koło Medyków rozpoczął dr. Sylwestrowicz, prowadzili ją dalej dr. Miłaszewski, Zauski, Kmita, Karpowicz, aż wreszcie zrealizowali ją dziś młodzi medycy zdobywając sto procent mandatów, nie dopuszczając do głosu żadnego z tych, którzy przed tym szykanami i bezprawiem trzymali w swym ręku Zarząd Koła Medyków. Zwycięstwo młodzieży narodowo-radykalnej, to symbol prawdy, która opanowuje całą Polskę, symbol zgody i jednomyślności narodowej młodzieży, symbol zespolenia się tej młodzieży z wojskiem, ze Szkołą Podchorążych Sanitarnych. Ruch narodowy przestał być ruchem politycznym, od którego zdala stało wojsko, stał się naturalnym odruchem, który opanował całe prawdziwie polskie społeczeństwo.

Wierzymy głęboko, że zdobycie Koła Medyków, gdzie nastąpiło idealne odzwierciadlenie stosunków, które muszą w najkrótszym czasie objąć całą Polskę, a więc wytworzenie się dwuch frontów, jednego demokratyczno - socjalistyczno - komunistycznego i drugiego — frontu Polaków frontu wojska i młodzieży narodowej, stanie się przykładem dla wszystkich warstw i grup społecznych polskich.

Według jakiej etyki postępujecie?

W sprawozdaniu z Walnego Zebrania Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego w numerze z dnia 14 bm. „Warszawski Dziennik Narodowy“ umieścił cały szereg informacyj o działalności ustępującego zarządu, które ten uznał za oszczerstwo i skierował sprawę na drogę sądową.

Jednocześnie **Walne Zebrania, (a więc kilkaset osób)** Koła Prawników i Historyków powzięło uchwały potępiające metodę oszczerstw „W. D. N.“ w działalności politycznej i dziennikarskiej. O uchwałach tych poinformowany został „W. D. N.“ i szereg pism warszawskich. Na to „W. D. N.“ w notatce z dnia 23 marca pisze między innymi:

„Uchwalenie i nadsyłanie nam bzdurnych depesz musimy napiętnować, jako robotę zupełnie nieodpowiedzialną. Kwalifikujemy to jako jeszcze jeden z licznych niestety faktów, które składają się na konsekwentny system szczucia przeciw Stronnictwu Narodowemu, uprawiany przez niedouczonych i niedowarzonych półgłówków politycznych“.

Jeżeli piętnowanie oszczerstw jest dla „W. D. N.“ bzdurą, a piętnujący — niedowarzonymi półgłówkami, to darujcie panowie, ale polemizować z wami nie będziemy, bo różni nas najistotniejsza rzecz — pojęcie etyki.

JACEK BRZEZINA 50)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Szczególnie miły dla tutejszych mieszkańców! — Stanley przypomniał sobie dziwne zachowanie się Wetmore'a i Baada podczas ostatniej nocy, spędzonej w Kuweicie, przed wyjazdem na pustynię. Postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji, by nieco wyświetlić tę historię.

Rypka bębnił palcami po poręczy fotelu, jak gdyby zastanawiając się nad czymś:

— Jak widzę, zauważył już pan tutaj pewne nienormalne objawy. Proszę wierzyć, że i mnie one również z punktu widzenia medycyny interesują... Mamy w tym wypadku do czynienia z wybitnym przykładem rozstroju nerwów i tak zwanego zdziwaczenia, na tle zbyt długiego przebywania wśród niekulturalnych ludzi, z dala od normalnych, codziennych w naszym życiu rozrywek. Życie w wiecznym oczekiwaniu czegoś nadzwyczajnego, pozbawione pewnej kojącej monotonności, zapełniane alkoholem, opium i innymi niedozwolonymi w krajach kulturalnych przyjemnościami, życie do pewnego stopnia nad stan, a raczej nad siły ustroju fizycznego i nerwowego. Brak towarzystwa, a co najważniejsze brak kobiet oraz fatalny klimat, stwarzają warunki, w których już po roku, czy dwóch normalny człowiek dziwaczeje, nabiera nieznanych mu przedtem nałogów, staje się pijakiem lub zboczeńcem, no i kończy wreszcie na wariactwie. Objaw normalnie spotykany u Europejczyków, przebywających dłuższy czas w tych stronach.

— Wie pan, że to jednak bardzo ciekawe! Weźmy na przykład Wetmore'a. Biedak zwariował na punkcie strachu o swoje perły... lub pański kolega, doktór Baad, bezwzględnie poczyna cierpieć na manię religijną... Jednej rzeczy tylko nie mogę zrozumieć, co to wszystko ma wspólnego z wiatrem z pustyni. Wydawałoby się przecież, że nic, a tymczasem, jak zaobserwowałem, ilekroć wiatr ten nadciąga, objawy wariactwa u wymienionych osób wzmagają się.

Doktór Rypka spoglądał badawczym wzrokiem na Stan-



Rys. I. Ł.

leya. Zdawało się, że sonduje go swoimi małymi, dziwnie unieruchomionymi teraz oczkami.

— Jeżeli chodzi o Wetmore'a i doktora Baada, to do teorii przed chwilą przeze mnie wygłoszonych należałoby dodać pewien f a k t. Wtedy zrozumiałby pan i powody, dla czego jeden z nich się boi, a drugi grozi piekłem, oraz powiązałby pan to razem z w i a t r e m z p u s t y n i!

— Fakt? Czyżby to, co pan mówił o powodach dziwactw tutejszych mieszkańców nie wystarczało w tym wypadku?

— Może i wystarczałoby, jednak tutaj mamy do czynienia z podwójnym wpływem na układ nerwowy i psychiczny tych panów... Niech pan posłucha. Opowiem panu historię, która się wydarzyła w Kuweicie przed pięcioma laty! Dawne dzieje. Prócz Wetmore'a, Baada i Gibsona, nikogo z nas tutaj jeszcze nie było, a ten ostatni widocznie dla powodów prestiżu Europejczyka, nie wyciągnął z niektórych faktów konsekwencji... To, co panu powiem, nie jest ogólnie znane. Tutejsi Arabowie może się czegoś domyślali, lecz na pewno zapomnieli już.

Od kilkunastu lat mieszkał w Kuweicie kupiec hiszpański, trudniący się na wielką skalę handlem perłami. Nie miał wonczas tutaj żadnej konkurencji, więc majątek jego mnożył się nadzwyczaj szybko. Był stuprocentowym dziwakiem, a raczej wariatem już, na co wpłynęły powody przeze mnie niedawno wyłuszczone. Prócz swoich pieniędzy słynny był ze wspaniałej kolekcji pereł. Właśnie z jej powodu wydarzyła się tragedia...

Dwóch Europejczyków, zamieszkujących Kuweit, pozazdrościło kupcowi jego zbiorów. Może nawet nie ze względu na ich wartość, jedynie z powodu manii kolekcjonerstwa.

Byli dobrymi przyjaciółmi kupca, co wieczór spędzali u niego parę godzin na whisky i pokerze.

Aż pewnego dnia kupiec znikł. Przepadł, jak kamień, rzucony w wodę. Nie pomogły szukania, lamenty przyjaciół... a co najciekawsze, razem z nim znikły jego wspaniałe perły.

W zasadzie, na tym historia mogłaby się skończyć, jednak, jak już zaznaczyłem, chciałem panu wytłumaczyć pewne symptomy niepoczytalności u naszych znajomych.

(D. c. n.)

Ubój rytualny, a run na banki

Czy żydzi przestaną jeść mięso?

Jeszcze o postnych pogróżkach „Nowego Dziennika"

Żydowski „Nowy Dziennik" na tle uchwalonego przez sejmową komisję administracyjną wniosku o całkowite zniesienie uboju rytualnego, dającego zresztą ludności „zainteresowanej religijnie" wcale lukratywny profit w zakresie hurtowego handlu żywcem i mięsem, a niewątpliwie też i kahałem, usiłuje straszyć społeczeństwo polskie, iż w razie uchwalenia wniosku przez Sejm, czyli w razie zniesienia nareszcie tego barbarzyńskiego zabobonu, cała ludność żydowska, znajdująca się w Polsce, zaprzestanie jeść mięsa, co ma rzekomo grozić rolnictwu olbrzymimi stratami.

A JAK JEST W AUSTRII?

Natychmiast po objęciu rządów w Austrii przez hitlerowców jednym z pierwszych zarządzeń gospodarczych było zniesienie uboju rytualnego. No i jakoś wcale nie słychać nic o tym, aby choćby cokolwiek zmniejszyło się spożycie mięsa nie tylko w pomniejszych miastach austriackich, ale nawet w niesłychanie zażydzonym Wiedniu.

KTO W POLSCE JE „KOSZERNE" MIĘSO?

Jest rzeczą notorycznie stwierdzoną, iż z pośród ludności żydowskiej, zamieszkującej w Polsce, tylko pewien odsetek hołduje temu barbarzyńskiemu zabobonowi spożywania mięsa koszernego z rytualnego uboju. Stwierdził to nawet były zmuszone czynniki urzędowe. Niedawny komunikat min. rolnictwa, rozesłany w styczniu b. r. do prasy, mający na celu wykazanie dodatnich rzekomo skutków ustawy o uboju zwierząt gospodarskich na tle już rocznego doświadczenia w pewnym ustępie przyznaje, iż... „okazało się, że znaczny odsetek ludności „wyznań zainteresowanych w uboju rytualnym", nie spożywa mięsa rytualnego...".

W WYKWINTNYCH RESTAURACJACH

Jakkolwiek jednak czynniki urzędowe dopiero teraz po roku doświadczenia z działaniem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich dokonały tego doniosłego odkrycia, że „znaczna część ludności wyznań zainteresowanych w uboju rytualnym nie spożywa mięsa, pochodzącego z tego uboju, to fakt ten od dawna jest znany całej ludności polskiej. Wystarczy zajrzeć w godzinach południowych w stolicy do którejkolwiek z „uczęszczanych" kawiarni lub restauracji, aby stwierdzić, jakie tłumy dam, wystrojonych według ostatniego „krzyku mody", obowiązującego w magazynach nalewkowskich a la m-me Simpson, czy też a la m-me Suchestow, w towarzystwie wygolonych starannie i specyficznie wyelegantowanych „fokstertierów", udających lordów, z błogim i rozkosznym mlaskaniem zajada się szynkę z „trefnej" świniny, lub pączkami na smalcu wieprzowym.

OBRONA PAŃSTWA A RUN NA BANKI

„Nowy Dziennik" wypowiada obawę o naszą obronność na wypadek wojny, gdy zniesienie całkowite uboju rytualnego zachwieje podstawami rolnictwa polskiego. Hm! Dziwnie wygląda ta troska o obronność kraju w świetle wypadków ostatnich dni, kiedy to żydzi urządzili run na banki.

Traf chciał, że w tym samym niemal momencie żydowskiego runu na nasze państwowe i prywatne instytucje kredytowe - bankowe rozgrywała się na terenie sejmowej komisji administracyjnej sprawa zniesienia art. 5-go ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, o którego utrzymanie nadal walczyli wobec komisji pp. minister rolnictwa, Juliusz Poniatowski i wiceminister wyzn. rel. i ośw. publ. Aleksandrowicz.

Całe społeczeństwo polskie obecnie z największem oczekuje, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie plenum sejmowe.

Augur.

RADIO

PIĄTEK

6.15 „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Opera — poranek muzyczny dla liceów. 11.40 Utwory fortepianowe Domenico Scarlattiego. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" 16.15 Koncert solistów (z Wilna.) 16.50 Pogadanka. 17.00 O Instytucie śląskim — mówi Jesionowski. 17.15 Mniej znane uwertury w wyk. Orkiestry Adama Hermana. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Obraz". Napisał Józef Czechowicz. 19.40 Koncert chóru dzieci krakowskich (chłopięcy). 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Muzyka rozrywkowa. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. Ludmiła Szretterówna i Kazimierz Czekotowski (śpiew). 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka. 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ewy Szelburg-Zarembiny. 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: Janina Wysocka — Ochlewska — klawesyn, Zofia Adamska — wiolonczela, Jadwiga Szamotulska — fortepian, Ludwik Kurkiewicz — klarnet, J. Król — klarnet, B. Górecki — fagot. 22.50 Dziennik wieczorny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Obraz" słuchowisko Józefa Czechowicza.

20.00 Koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.10 Gra Egon Petri — fortepian. 15.00 Jak spędzić święta? 15.15 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 18.00 Ignacy Friedman — fortepian Charles Kullmann — tenor. (płyty „Columbia.") 18.50 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Antyki w nowoczesnym wnętrzu" — pogadanka Aleksandra Trzecieskiego. 22.15 Piosenki w wykonaniu Beniamino Gigli (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club". 23.30 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Czas środkowo - europejski. 1. Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2) Pogadanka. 3) Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 4) Co przyniosła poczta z za oceanu- 5) Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Adama Furmańskiego. W przerwie ok. godz. 1.20 „Białowieża" — pogadanka w jęz. francuskim Charles Buré.

SOBOTA

6.15 „Kiedy ranne". 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „śpiewajmy piosenki". 11.40 Engelbert Humperdinck: Fragmenty z op. „Jaś i Małgosia". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dnia 24 marca 1794 r." — słuchowisko według L. Anczyca, w radiofonizacji Stan. Broniewskiego. 16.15 Miniatury kwartetowe. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej (St. Mikuszewski — I skrz., Herbert Nierychło — II skrz., Henryk Zarzycki — altówka, Józef Makowicz — wiolonczela). 16.50 Pogadanka. 17.00 „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz-rozbójnik" — felieton dr. Kr. Pieradzkiej. 17.15 Recital fortepianowy Francine de Hagen". 18.10 Pogadanka. 18.15 Szkocka muzyka ludowa. 18.35 Audycja dla wsi. 1. Co obowiązuje rolnika — pogodanka. 2. Zakładamy szkółkę leśną — pogadanka. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: 1. Audycja dla dzieci p. t. „Bitwa pod Grunwaldem". 2. Wieczór starych piosenek. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Diabelski jeździec" — operetka w 3-ch aktach Emeryka Kalmana. Wykonawcy: artyści teatru muzycznego „Lutnia" i orkiestra wileńska pod dyr M. Kochanowskiego. W przerwie ok. godz. 20.45: Dziennik i Pogad. aktualna. 21.55 „Szkoła poetów — skecz Kazimierza Plucińskiego. 22.05 „Przy kominku" — lekka audycja muzyczna w oprac. Jana Łofka i Adama Eplera. 22.50 Dziennik. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Historyczne słuchowisko dla dzieci.

17.15 Recital fortepianowy Francine de Hagen.

20.00 „Diabelski jeździec — operetka Kalmana.

21.55 Skecz — „Szkoła poetów".

22.05 „Przy kominku" — audycja muzyczna.

WARSZAWA II.

13.00 „Claude Debussy" — reportaż słowno-muzyczny z okazji 20-tej rocznicy śmierci Debussy'ego. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.15 Muzyka polska w wyk. zespołu salonowego Władysława Turalskiego. 18.00 Muzyka lekka. 18.50 Arie operowe w wyk. Stanisława Barskiego. 19.15 Instrumenty jazzowe solo w zespołach (płyty). 22.00 „Tadeusz Miciński" — kwadrans poezji. 22.20 Muzyka taneczna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 (Czas środkowo - europejski). 1. Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2. Pieśni cechowe i rzemieślnicze w wykonaniu „Czwórki radiowej". W przerwie ok. godz. 0.25: „Wczasy ludzi pracy w Polsce". 3. Tatry jako teren wypraw wysokogórskich — pogad. w jęz. angielskim. 4. Warszawa w grotesce: piosenki wesołe i parodie dawnych piosenek w wyk. Janiny Sokołowskiej i Ludwika Sempolińskiego. 5. „Ziemia sądecka w pieśni" — aud. z pieśniami ludowymi. 6. Lekka muzyka polska w wyk. zespołu Stefana Rachonia.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert orkiestrowy

19.25 Wiedeń. „Skowronek" — operetka Lehara...

20.30 Sottens. „Requiem" — Brahmsa.

21.00 Rzym. „I quattro rusteghi" — opera Wolf-Ferrariego (tr. z La Scali).

21.00 Bruksela franc. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego (tr. z Teatru).

22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.65, Bruksela 89.25, Kopenhaga 117.55; Londyn 26 32; Nowy Jork 5.30,25; Nowy Jork (kabel) 5.30,5, Oslo 132.25; Paryż 16.35; Praga 18.52; Sztokholm 135.55 Zurych 121.70.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 82.50, II em. 82.00; 8 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 90.50, II em. 89.50, dolarówka 41.50; 4 proc. konsolidacyjna 66.75 — 67.00, 4,5 proc. wewn. państw. 65.50; 5 proc. konwersyjna (większe) 70.50 (drobne) 71,25.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 62.50, 5 proc. Warszawy 74.25 — 74.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.50 — 69 00 — 69.25.

Akcje: Bank Polski 112.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.50; Lilpop 65.50 Starachowice 37.75; Haberbusch 45.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.50 — 28.00; zbierana 27.00 — 27.50; żyto I st. 19.75—20.25; owies I st. 21.50—22.00, II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 19.50 — 20.00; jęczmień 18.00 — 18.25; groch polny 24.00—26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00; rzepik zimowy 49.00—50.00; letni 49.00 — 50.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. g. I 43.50—46.00; g. II 31.50 — 33.00; pastewna 17.50 18.50; żytnia gatunek pierwszy 31.00 — 32.00; gat. II 20.50 — 21.00; razowa 22.75 — 23.50; otręby pszenne grube 16.50—17.00; średnie 15.00—15.50; miałkie 15.00 — 15.00; żytnie 12.50 — 13.00; makuchy lniane 19.25 —19.75; rzepakowe 15.75—16.25; śruta sojowa 22.75 23.25, słoma prasowana (żytnia) 6.25—6.75, siano słodkie prasowane 10.75 — 11.25; prasowane 8.25 — 9.25.

Budżet Warszawy na rok przyszły

wynosi 101 mil. złotych

Wydatki wzrastają szybciej niż dochody

Tymczasowa Rada Miejska stolicy na środowym posiedzeniu załatwiła szereg ważnych spraw dla gospodarki miejskiej. „Gwoździem" posiedzenia był 18 punkt porządku dziennego — uchwalenie budżetu stolicy na rok 1938/39.

Tramwaj do Służewca

Na wstępie załatwiono szybko kilkanaście wniosków w sprawie nabycia różnych nieruchomości dla potrzeb regulacyjnych miasta. Mieszkańców stolicy zainteresuje niewątpliwie fakt, że przyjęto w tej części wniosek o kupno gruntów na Służewcu pod budowę pętlicy tramwajowej. W ten sposób sprawa budowy linii na Służewiec zbliża się do realizacji, a wraz z nią i przeniesienie wyścigów konnych.

Budżet zwyczajny stolicy, zamykający się po obu stronach sumą 101 mil. 706 tys. zł., referował r. Garbusiński. Odkładając do następnych numerów ściślejszą analizę preliminarza budżetowego, pragniemy obecnie w kilku zdaniach oświetlić budżet stolicy.

40 zł. 95 gr. na głowę

W swoim referacie radny Garbusiński przytoczył ciekawe cyfry wskazujące na niewspółmierny wzrost wydatków w stosunku do dochodów. Mieszkańcy stolicy (według danych na dzień 1-go stycznia 1938 r. 1.261.270), obciążeni są świadczeniami na rzecz samorządu stołecznego w wysokości 40.95 zł.

W budżecie administracyjnym po stronie wydatków najpoważniejszą pozycję stanowi preliminarz Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego w kwocie 19.686.000 zł., drugą pozycją jest wydział finansowy — 17.877.450 zł., a trzecią biuro personalne — 15.828.000 zł.

Na pokrycie wydatków składają się w połowie dodatki komunalne do podatków państwowych i samoistne podatki komunalne, w drugiej połowie przelewy dochodów przedsiębiorstw miejskich i dochody wydziałów administracyjnych za rozmaite świadczenia.

Komisja finansowo-budżetowa, rozpatrując budżet, poczyniła szereg poprawek i uchwaliła kilkanaście rezolucyj. Poprawki dokonane przez Komisję budżetową zwiększają budżet o 129 tys. zł. po obu stronach.

Rezolucje

Z pośród zgłoszonych rezolucyj na uwagę zasługuje rezolucja, stwierdzająca, że należy zaprzestać stosowania w zarządzie ogólnym wynagrodzenia ryczałtowego w stosunku do stanowisk kierowniczych, przekraczających pierwszą grupę płac lub odpowiadających tej grupie.

W dziale wodociągów i kanalizacji zgłoszono rezolucję, która zapewne zainteresuje właścicieli domów stolicy. Stwierdza ona, że cena wody w Warszawie jest za wysoka oraz, że w miarę wzrostu dochodów wodociągów i kanalizacji należy przeprowadzić obniżkę tej ceny.

Budżet nadzwyczajny stolicy, według pierwotnego wniosku Zarządu Miasta, zamykał się sumą 13 miln. zł., a obecnie podwyższony został o 1 miln. 534 tys. zł., uzyskane od elektrowni miejskiej za teren na wybrzeżu Kościuszkowskim, między ulicami Leszczyńską, a Lipową. Fundusze te przeznaczone będą na budowę betonowni (500.000 zł.), oraz na budowę ośrodków wychowania fizycznego i boisk sportowych (1 miln. 84 tys. zł.)

W zakończeniu posiedzenia przyjęto szereg wniosków o uzupełnienie budżetu zwyczajnego Warszawy na rok 1937/38.

Przez dwa lata składała oszczędności

W ręce komunisty - oszusta

Swoista sensacja w dzielnicy żydowskiej

Szajdla Woronówna przed dwoma laty poznała Szmula Wajsnera.

Woronówna całkowicie zaufała Wajsnerowi dając mu swą książeczkę PKO, prosząc, by wpłacał każdą wręczoną sumę pieniędzy. W. nie umie czytać, ani pisać, przeto nie sprawdzała stanu oszczędności książeczki PKO, którą Wajsner nosił zawsze przy sobie.

Przed dwoma dniami Woronówna wręczyła Wajsnerowi 16 zł., celem uiszczenia w dwóch miejscach rat, za uabyte rzeczy, po czym oboje mieli się spotkać, aby udać się do PKO, gdzie Woronówna chciała podjąć część oszczędności.

Naiwna kobieta czekała cały dzień, lecz przyjaciel nie zjawił się.

W przeddzień ucieczki, Wajsner zabrał w podstępny sposób od przyjaciółki zegarek, pierścionek i bransoletkę, ogólnej wartości 360 zł.

Zaniepokojona Woronówna udała się do PKO, gdzie okazało się, że oszczędności jej wynoszą tylko... 4 zł., które wpłaciła przed dwoma laty przy wyrabianiu książeczki.

W czasie dwuletniej znajomości, naiwna kobieta sprawiła przyjacielowi 4 garnitury, 2 palta, bieliznę, obuwie i t. p. Okazuje się, że Wajsner również od rodziny swej, oraz krewnych i znajomych pożyczył i nie oddał około 5.000 zł.

Woronówna wręczyła oszustowi przez okres 2-letni 2.000 zł., które miał wpłacać na jej książeczkę oszczędnościową.

Zaznaczyć należy, iż oszust był skazany za działalność komunistyczną na 4 lata więzienia.

Poszkodowana Woronówna udała się do b. przyjaciółki oszusta, Hougsztajnówny, gdzie okazało się, że złodziej zabrał wszystkie swoje rzeczy. Za zbiegłym, który oskarżony jest i o sutenerstwo rozesłano listy gończe.

Jubileusz 25-lecia

Zrzeszenia Kupców Chrześc. w Poznaniu

W niedzielę, dnia 27 bm. Zrzeszenię Kupców Chrześcijan w Poznaniu obchodzić będzie swe 25-lecie istnienia.

Uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie o godz. 9-ej w kościele farnym. Akademia z wręczeniem dyplomów zasłużonym członkom Zrzeszenia odbędzie się o godz. 12-ej w kinie „Słońce". Uroczysty obiad, w czasie którego składać będą życzenia przedstawiciele organizacyj bratnich i społecznych odbędzie się o 14-ej w „Bazarze".

Wieczorem w „Domu Kupiectwa" odbędzie się raut. (ks).

Przez nieuwagę dentysty

Pacjent połknął igłę

Ciekawy proces o odszkodowanie

W warszawskim Sądzie Okręgowym toczy się proces o niesamowity wypadek, jaki zdarzył się w gabinecie dentystycznym lekarza Sz.

Lekarz ten podczas zabiegu dokonywanego na urzędniku państwowym, p. J. Kobylińskim upuścił igłę, która dostała się do gardła pacjenta. W chwili, gdy lekarz zorientował się, że pacjent połknął igłę, pragnąc zmylić ślady polecił Kobylińskiemu natychmiast udać się do innego dentysty.

Na szczęście jednak pacjent zorientował się natychmiast o grożącym mu niebezpieczeństwie i udał się na prześwietlenie. Zdjęcie Roentgena wykazało, że igła tkwi w miękkich częściach żołądka.

Zdania chirurgów były podzielone, jedni byli za natychmiastowym cięciem żołądka, inni zalecali specjalną dietę w postaci spożywania dużej ilości chleba z węglem. Przez dwa tygodnie pacjent był pod ustawicznym strachem i przez ten czas ulegał kilkakrotnie atakom szoku nerwowego. Igła wreszcie wyszła z organizmu.

Obecnie pacjent skarży dentystę i żąda odszkodowania 9.800 zł. z powodu wypadku, który mógł skończyć się tragicznie, a w każdym razie nabawił go choroby nerwowej, gdyż w nocy miewa stale sny, że łyka igły. Skargę popiera adw. Żółkowski. — Obrońca dentysty domaga się powołania na biegłego dra Meissnera, który ma ustalić, że połknięcie igły nie było związane z niebezpieczeństwem dla życia. Nawiasem mówiąc prof. Meissner miał już głośny proces o śmiertelną operację na osobie profesora Drabika.

Sensacyjna afera

przemytu aparatów kinematograficznych

Straż graniczna kończy dochodzenie w sensacyjnej sprawie przemytu z Niemiec części aparatów kinematograficznych. Na trop tej afery natrafiono na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jak się okazało, od dłuższego czasu kinematografy prowincjonalne zakupywały części aparatów dźwiękowych, pochodzenia nielegalnego. Do odpowiedzialności za zorganizowanie przemytu aparatów kinematograficznych pociągnięto 3-ch kupców z Stanisławem Kosą na czele.

Wiadomości gospodarcze

ZEBRANIE PLENARNE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDL. W WARSZAWIE

We czwartek, dnia 31 b. m. odbędzie się zebranie plenarne Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, na którym prezes Izby wygłosi referat o obecnej sytuacji gospodarczej. Zebranie dokona wyboru wiceprezesa Izby z Sekcji Przemysłowej, na miejsce opróżnione skutkiem śmierci ś. p. b. min. Stefana Przanowskiego.

AUKCJE WEŁNY W POZNANIU

W dniu 22 b. m. odbyła się na targach poznańskich kolejna aukcja wełny. Nadesłano 193 partii łącznej wagi 90.711 kg. Z tego sprzedano 130 partii wagi 49.254 kg. Tendencja utrzymana. Ceny wahały się od 2.50 do 3.70 zależnie od gatunku wełny.

ZBIERANIE ODPADKÓW W SZKOŁACH

W szkołach jarosławskich zainstalowano w klasach specjalne skrzynki dla zbierania odpadków metalowych. Odpadki będą przekazywane przez kierowników szkół fabrykom broni.

OBNIŻENIE PRZEWOŹNEGO DLA PRZESYŁEK BARYTU Z JUGOSŁAWII VIA GDAŃSK — GDYNIA

Z ważnością od 1 kwietnia b. r. rozszerzona została taryfa artykułowa Nr. 109 polsko - jugosłowiańskiej taryfy związkowej również na stacje portowe Gdańsk — Kaiserhafen, Neufahrwasser - Freibezirk i Weichselbahnhof, mianowicie dla przesyłek barytu surowego i szlamowanego przeznaczonego do wywozu drogą morską.

WZROST ZATRUDNIENIA W PIOTRKOWIE

Liczba bezrobotnych w Piotrkowie uległa dalszemu zmniejszeniu. 300 bezrobotnych znalazło obecnie zajęcie poza miejscem zamieszkania przy regulacji Wisły.

ABC sportowe

Zawody pływackie w Gdyni wzbudziły wielkie zainteresowanie

Dnia 20 marca odbyły się w Gdyni w basenie krytym Państwowej Szkoły Morskiej pierwsze zawody pływackie z udziałem: Marynarki Wojennej (Flota), Państwowej Szkoły Morskiej i YMCA.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 100 m. st. dowolnym 1. Rogaliński (Flota) 1 m. 13,4 sek; 2. Fiderkiewicz (P. S. Mor.) 1 m. 14,8 sek; 3. Jaśkiewicz (Flota) 1 m. 18,4 sek; 100 m. st. klasycznym: 1. Kaszkin (Flota) 1 m. 27,8 sek. 2. Kotwin (P. C. Mor.) 1 m. 35,6 sek; 3 Korsak (P. C. Mor.) 1 m. 37,3 sek.; 100 m. stylem grzbietowym: 1. Łęczycki (Flota))1 m. 33 sek.; 2. Walczak (P. S. Mor.) 1 m. 38,1 s.; 200 m. stylem klasycznym: 1. Kaszkin (Flota) 3 m. 13,9 sek. 2. Krzemiński (Flota) 3 m. 31 sek.; 3. Korsak (P. S. Mor.) 3 m. 37,8 sek. Sztafeta 3 na 100 m. stylem zmiennym: 1. Flota (Łęczycki, Kaszkin, Rogaliński 4 m. 20,3 sek. 2. P. S. Mor. (Walczak, Wdowiak, Fiderkiewicz) 4 m. 25,6 sek. Sztafeta 5 na 40 m. stylem dowolnym: 1. Flota I 2 m. 07,9 sek; 2. P. S. Mor. I 2 m. 16,4 sek; 3. P. S. Mor. II 2 m. 17,5 s.

W nieoficjalnej punktacji 1 miejsce zajęła „Flota", wyprzedzając o 1 punkt P. S. Mor. Na wyróżnienie zasługuje Rogaliński i Kaszkin z „Floty"; również dobrze zapowiadają się zawodnicy P. S. Mor. Fiderkiewicz i Walczak. Zainteresowanie zawodami dość duże: publiczności około 500 osób. Natomiast organizacja szwankowała.

Nowinki tenisowe

Austin nie będzie grał w Davis-Cupie

W Paryżu odbyły się doroczne obrady Międzynarodowej Federacji Lawn - Tenisowej. Obecni byli przedstawiciele 45 państw. Federacja rozpatrywała szereg wniosków, złożonych przez poszczególne delegacje. M. in. Ameryka złożyła wniosek w sprawie zmiany przepisów t. zw. błędów nóg. Wniosek ten został odrzucony.

Drugi wniosek Ameryki, aby każde państwo mogło organizować w ciągu roku jeden otwarty turniej, nie uzyskał także większości. Podobny los spotkał również wniosek Indyj w sprawie organizacji mistrzostw świata w grze mieszanej.

Niemcy zgłosiły wniosek o rozgrywanie zawodów o puchar Dawisa przez dwa lata. Pierwszego roku odbyłyby się rozgrywki w strefach a w następnym roku zawody międzystrefowe i finały. Wniosek ten zostanie rozpatrzony dopiero w czerwcu.

Słynny tenisista angielski Austin zawiadomił Angielski Zw. Tenisowy, że nie weźmie więcej udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. Anglicy będą musieli wystawić reprezentację złożoną wyłącznie z juniorów.

W Kairze odbyły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Egiptu. W finale mistrzostwo Egiptu zdobył Menzel, bijąc Punceca 6:4, 6:2.

W grze podwójnej panów zwycięstwo odnieśli również Czesi Menzel — Cajnar, którzy w półfinale wyeliminowali Jugosowian Punceca i Mitica a w finale Francuzów Boussusa i Gentien'a 6:1, 5:7, 6:1.

W grze pań Angielka Yorke pokonała Amerykankę Wheeler 6:4, 1:6, 6:2.

W rozgrywkach o puchar Dawisa Francja wylosowała Holandię. Gospodarzami meczu są Francuzi, niemniej ze względów finansowych, francuski związek zaproponował Holendrom rozegranie meczu na terenie Holandii.

Tragiczny skok

rekordzisty

Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na mamuciej skoczni w Planicy 107 m., uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m., w drugim poślizgnął się i złamał nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

Votum nieufności państwu

wyrazili żydzi w trudnym momencie

Senat uchwalił zniesienie sądów przysięgłych

Po przemówieniu min. Becka zabrał głos sen. Fudakowski, stwierdzając, że Naród polski i jego Państwo nie dybią na niepodległość i suwerenność Litwy i na całość jej granic.

Wiemy, że w stosunku do Litwy — mówił sen. Fudakowski — stworzone zostały dopiero ramy, które wypełnić musi żmudny i ciągły wysiłek woli obu narodów i ich rządów. Następnie mówca robi aluzję do runu żydowskiego na P. K. O.

Dla nas zaszedł fakt, świadczący, że poza garstką, która w panice wyraziła votum nieufności państwu, cały naród polski wykazał samorzutnie i bez różnicy poglądów politycznych, tak wyjątkową jedność, że można było w niej widzieć dobrowolną mobilizację moralną.

Na pierwszym punkcie posiedzenia Senatu postawiono rządowy projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego. Podobnie jak w Sejmie, tak i w Senacie nadano uchwaleniu tej ustawy charakter uroczysty. Po referacie sen. Maleszewskiego przemawiał krótko prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski, a po uchwaleniu ustawy marsz. Prystor. Słów jego senatorowie wysłuchali stojąc.

Zniesienie sądów przysięgłych

Długą, interesującą i bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa zniesienia sądów przysięgłych.

Referent sen. Petrażycki wypowiedział się imieniem większości komisji za przyjęciem ustawy oraz wprowadzeniem zmiany w art. 2, gdzie postanawia się, że sprawy wszczęte przed sądami przysięgłych przed wejściem w życie ustawy będą rozpatrzone według dotychczasowych przepisów.

Minister sprawiedliwości p. Grabowski złożył następujące oświadczenie:

„Zgodnie z rezolucją komisji prawniczej co do potrzeby wprowadzenia zamiast sądów przysięgłych innego typu sądów karnych, z udziałem czynnika społecznego, rząd gotów jest w razie uchwalenia przez plenum wniosku komisji przedstawić izbom projekt ustawy realizującej tę ideę. Projekt opracowany już w Ministerstwie byłby wniesiony do Izb ustawodawczych w najbliższym terminie konstytucyjnym."

Min. Grabowski wypowiedział się również przeciwko poprawce do art. 2, albowiem aktualia, o których wspomniał sen. Petrażycki, przestały wchodzić w grę.

Za odrzuceniem ustawy przemawiał imieniem mniejszości komisji sen. Staniewicz, oraz senatorowie Patek, Dzieduszycki i Horbaczewski.

Głosowanie

Za zniesieniem sądów przysięgłych wypowiedzieli się sen. Jeszcze i Terlikowski. W głosowaniu odrzucono zarówno poprawkę komisyjną, jak wnioski o utrzymanie sądów przysięgłych i o odesłanie sprawy do komisji, a ustawę uchwalono dość znaczną większością głosów.

Afera mysłowicka przed sądem

W teatrze „obrabiali" klientów

Kosztowne wyjazdy za granicę

KATOWICE, 23. 3. (Tel. wł.). W drugim dniu procesu w sprawie głośnych nadużyć na terenie centralnej targowicy w Mysłowicach, obrońcy oskarżonych i przedstawicieli powodów cywilnych polemizowali co do wniosku o przyznanie magistratowi mysłowickiemu świadectwa ubóstwa. Prokurator popierał żądanie powodów i prosił sąd o przyznanie magistratowi świadectwa ubóstwa, stwierdzając, iż budżet miejski był przez szereg lat deficytowy. Sąd ogłosił postanowienie, w którym nie przyznał magistratowi prawa ubogich, stwierdzając, iż tegoroczny budżet miejski zamykający się kwotą 6.5 miliona złotych jest zrównoważony.

Sąd oddalił następnie powództwo cywilne p. Piotrowskiego. Powództwo cywilne magistratu mysłowickiego w sumie 150.000 zł. zostało następnie dopuszczone.

Sąd przystąpił następnie do przesłuchiwania pierwszego oskarżonego dyr. Kazonia, który zeznaje z niesłychanym tupetem, gestykulując w czasie zeznań rękoma. Ponieważ oskarżony zachowuje się chwilami nawet nieprzyzwoicie, przewodniczący zwraca mu bardzo często uwagę. Zeznania oskarżonego trwały prawie przez cały dzień.

Oskarżony Kazoń stwierdza, iż koszty wyjazdów z Mysłowic do Warszawy wynosiły zawsze około 1.000 zł., przy czym stwierdza, iż na „obrobienie" klientów z konkurencyjnych firm, musiano przeznaczać bardzo wielkie kwoty, m. in. zapraszano ich do teatru i wykupywano bilety w cenie po 20 zł.

Wyjazdy Kazonia i Fruchthändlera do Łotwy, Szwajcarii i innych państw kosztowały codziennie prawie po 2 do 3 tysiące złotych. Na zapytanie przewodniczącego, oskarżony Kazoń stwierdza, iż wydatki te były potrzebne i zatwierdzane przez Radę Nadzorczą, gdyż zarząd centralnej Targowicy chciał koniecznie pozyskać rynki zagraniczne. Kazoń stwierdził następnie, iż jego zasługą jest, że Polska wywozi obecnie do Włoch i do innych państw trzodę chlewną. W czasie rozprawy przewodniczący stwierdził, iż centralna targowica jest przedsiębiorstwem deficytowym i przyniosła m. in. magistratowi 5 milionów złotych szkody.

W odpowiedzi na to oskarż. Kazoń stwierdził ironicznie, iż gdy wróci na stanowisko dyrektora centralnej targowicy, deficytu więcej nie będzie.

Front czerwony przerwany

Powstańcy przekroczyli Ebro

zdobywając pozycje bronione przez 19 mies.

SARAGOSSA, 23. 3. Dziś o świcie wojska powstańcze pod dowództwem gen. Yague, które zajęły ostatnie pozycje nad rzeką Ebro pomiędzy Fuentes de Ebre a Caspe, zdołały sforsować rzekę i po przełamaniu zaciętego oporu przeciwnika zaczęły się posuwać w kierunku Bujalarez. Sforsowanie rzeki nastąpiło po wybudowaniu dwóch prowizorycznych mostów.

Przerwanie czerwonego frontu

HUESCA, 23. 3. Po zdobyciu m. Huesca wojska gen. Franco podczas dalszego natarcia zajęły 18 miejscowości, biorąc tysiące jeńców i liczną zdobycz. Wczoraj front wojsk rządowych został przerwany na szerokości 10 klm. Wojska gen. Franco posunęły się w ciągu dnia wczorajszego o 10 klm. wgłąb ugrupowania przeciwnika.

SALAMANKA, 23. 3. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że ofenzywa na froncie aragońskim została wznowiona i rozwija się pomyślnie. Narodowcy wzięli wielką liczbę jeńców do niewoli oraz zdobyli znaczne zapasy amunicji. Zdobycz wojenna jest największą od chwili wybuchu wojny domowej.

Na północ od Huesca wojska narodowe posunęły się o 10 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich. Również na południe od tej miejscowości na drodze do Almudeyar wojska narodowe zajęły pas szerokości 10 km. i długości 9 km. Wojska czerwone wycofują się w popłochu. Szosa Saragossa — Huesca została opanowana przez oddziały narodowe.

Niezwykle zażarte walki

Sprawozdawcy wojenni pism donoszą, że atak wojsk narodowych był niezwykle zażarty i został poprzedzony gwałtownym ogniem artyleryjskim. Oddziały narodowe opanowały w ciągu kilku godzin pozycje nieprzyjacielskie, niesłychanie silnie ufortyfikowane w ciągu 19 miesięcy. Wojska narodowe zdobyły teren 250 km. kw. Jeńcy opowiadają, że dowództwo wojsk czerwonych w rozkazie dziennym wskazało na konieczność obrony fortyfikacji pod Huesca, jako niesłychanie ważnych pod względem strategicznym.

Połączenie z Francją przerwane

BARCELONA, 23. 3. Urzędowo potwierdzają tutaj, że powstańcy zajęli wczoraj miejscowość Lierta, oddaloną o 15 klm. od Huesca. Zajęcie tego miasta zagraża połączeniu z Francją i uniemożliwia przybycie posiłków na front aragoński.

Oświadczenie woj. Jaroszewicza

W d. 28 b. m. na konferencji prasowej wojewoda Jaroszewicz oświetlił stanowisko władz administracyjnych wobec ostatnich zajść na ulicach Warszawy i zapowiedział, że wystąpień, kolidujących z kodeksem karnym, władze tolerować nie będą.

W końcu wojewoda wezwał społeczeństwo i młodzież do przestrzegania przepisów prawa w wystąpieniach publicznych.

Nominacje posłów

Flaga polska w Kownie

Konferencja polsko-litewska w Augustowie

KOWNO, 23. 3. W środę o godz. 12.30 w pośpiesznym pociągiem z Dźwińska przyjechał do Kowna pierwszy delegat dyplomatyczny Rzeczypospolitej, radca MSZ p. Kłopotowski.

Radcy Kłopotowskiemu od granicy towarzyszył urzędnik litewskiego MSZ. Z dworca gość polski odjechał samochodem litewskiego MSZ do hotelu „Metropol", gdzie zostały dla niego przygotowane apartamenty. W towarzystwie radcy Kłopotowskiego znajduje się 2 funkcjonariuszy polskiego MSZ.

Na hotelu „Metropol" wywieszono flagę o barwach polskich.

Protest Polski w Paryżu

PARYŻ, 23. 3. Ambasador R. P. w Paryżu przesłał w dniu dzisiejszym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko tendencyjnemu stanowisku, zajętemu przez znaczną ilość organów prasy francuskiej odnośnie do ostatniej fazy stosunków polsko-litewskich.

Pan Prezydent R. P. udzielił agrement dla posła litewskiego w Warszawie p. Kazimierza Szkirpy, dotychczasowego stałego delegata Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

Prezydent Republiki Litewskiej udzielił agrement dla posła R. P. w Kownie p. Franciszka Charwata.

Życiorys pierwszego posła Litwy w Warszawie

Nowomianowany poseł litewski w Warszawie p. Kazimierz Szkirpa urodził się 18 lutego 1895 r. w powiecie birżańskim. Ukończył akademię sztabu generalnego w Belgii. Jest on pułkownikiem rezerwy. Od 1918 — 1928 r. był w służbie czynnej w armii litewskiej. Od 1928 — 1937 r. pełnił funkcje attache wojskowego w Berlinie. W r. 1937 został mianowany stałym delegatem Litwy przy Lidze Narodów.

Odroczenie przesilenia

KOWNO, 23. 3. Dymisja rządu złożona onegdaj przez wicepremiera Staniszauskasa na ręce prez. Smetony i przyjęta przez prez. Smetonę nie zostanie oficjalnie ogłoszona przed powrotem premiera Tubelisa.

Według pogłosek krążących w Kownie, obecnie zarówno sfery wojskowe, jak i pewne czynniki prywatne zbliżone do prezydenta, premiera i min. Łozoraitisa dokładają starań, aby ministrowie pozostali na swych stanowiskach

Czynniki te twierdzą, że dymisja rządu prem. Tubelisa znacznie osłabi pozycję prezydenta państwa i mogłaby pociągnąć za sobą dalsze komplikacje oraz dymisje.

Zarządzenia komendanta Kowna

KOWNO, 23. 3. Z rozkazu wojskowego komendanta Kowna płk. Saładysa w związku z ostatnimi wydarzeniami, które zmierzały do naruszenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego policja otrzymała prawo przeprowadzania doraźnych rewizji oraz aresztowań.

Ponadto komendant miasta nakazał, aby bramy wszystkich domów były zamykane od 9 wieczór do 5 rano. Niewypełnienie tych rozkazów pociągnie za sobą karę pieniężną do wysokości 5.000 litów, a także odpowiedzialność przed sądem polowym.

Konferencja w Augustowie

W skład delegacji polskiej, która weźmie udział w polsko - litewskiej konferencji w Augustowie w sprawach technicznych, związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich wchodzą następujące osoby:

Przewodniczący: wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. T. Gwiazdowski.

Zastępca przewodniczącego: radca M. S. Z. p. J. Barański.

Członkowie: z Min. Komunikacji — naczelnicy wydziałów dr. R. Zawojski, inż. S. Sawicki ,inż. J. Budzyński i radca Zahorski.

z Min. Poczt i Telegrafów — naczelnicy wydziałów R .Machalski, inż. J. Jakubowski i radca S. Łukaszewicz.

W pracach komisji weźmie poza tym udział kilku urzędników M. S. Z. i zainteresowanych ministerstw.

Wyasygnowane będą specjalne kredyty dodatkowe na naprawę dróg kołowych w woj. wileńskim i nowogródzkim na pograniczu polsko - litewskim. Roboty drogowe w tych miejscowościach podjęte będą już w pierwszych dniach m. kwietnia tak, by umożliwić normalną komunikację samochodową na głównych traktach prowadzących do Litwy.

W r. b. przewidziany jest po raz pierwszy udział litewskich kupców w wystawach gospodarczych, które odbywają się rok rocznie latem i jesienią w Polsce. M. in. wystosowane będą zaproszenia na targi futrzane w Wilnie i targi lwowskie.

Nadzieja

WILNO, 23. 3. Litwini zamieszkali w Wilnie złożyli do starostwa grodzkiego podanie o zezwolenie na wydawanie w Wilnie dwa razy tygodniowo pisma litewskiego pod tytułem: „Nadzieja".

Jak pracuje P.A.T

Interpelacja w sprawie ciekawego... opuszczenia

Sen. Jeszke złożył interpelację w sprawie nieścisłych sprawozdań P. A. T. o zdarzeniach zagranicznych. W interpelacji tej przytacza niemiecki i polski tekst wywiadu Ward Price z Hitlerem. W wywiadzie tym Hitler powiedział, że dostęp Polski do morza prowadzi niestety przez ziemie niemieckie. Ten ustęp został w tłómaczeniu P. A. T. opuszczony.

Z dniem 26 b.m.

Unia celna Niemiec i Austrii

Rozpoczęcie agitacji plebiscytowej

BERLIN, 23. 3. Z dniem 26 bm. wprowadzona zostanie między Niemcami a Austrią unia celna, do czasu jednak zrównania systemów monetarnych obu krajów utrzymane zostaną w mocy niektóre niemieckie ograniczenia dewizowe, co czasowo będzie jeszcze utrudniać wolną wymianę handlową.

WIEDEŃ, 23. 3. Dziś rozpoczęła się w Wiedniu oficjalna agitacja partii narodowo - socjalistycznej za plebiscytem. Ringami przemaszerowały wieczorem silne oddziały wiedeńskiej S. A. Partia narodowo - socjalistyczna czyni wielkie przygotowania z okazji jutrzejszego przyjazdu marsz. Goeringa.

Z dniem dzisiejszym cała policja austriacka przeszła pod komendę niemieckiej tajnej policji.

Tysiące ofiar

kosztowały sowieckie manewry

SZTOKHOLM, 23. 3. Korespondent „Nya Dagligt Allehanda" donosi z Moskwy, że manewry zimowe, które niedawno odbyły się w różnych częściach ZSRR były według oficjalnych wiadomości sabotowane. Manewry kosztowały tysiące ofiar

Przebieg manewrów wykazał wielką nieudolność dowództwa.

Powołana do zbadania wypadków komisja śledcza pod kierownictwem wicekomisarza obrony Mechlisa stwierdziła m. in., że nic nie uczyniono, aby uchronić żołnierzy od mrozu. Pod zarzutem sabotażu aresztowano około 80 wyższych oficerów, wśród nich marsz. Jegorowa, dowódcę okręgu leningradzkiego — gen. Dybienkę i dowódcę okręgu białoruskiego gen. Biełowa.

Wniosek pos. Dudzińskiego na plenum Sejmu

W piątek, o godz. 10-ej rano, odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym jest projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych i złożony przez pos. Dudzińskiego projekt ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.

Niezwykła zbrodnia

LWÓW, 23. 3. Niesamowita zbrodnia została popełniona w Borysławiu na tle zawodu miłosnego.

40-letnia Franciszka Podolakówna utopiła w dole po ropie naftowej, wypełnionym wodą, 9-letniego Kazimierza Bedrigo, po czym sama popełniła samobójstwo, rzucając się do tego dołu. Zbrodniczego czynu dokonała z zemsty za to, że opuścił ją jej kochanek, Stanisław Kondracki, który był wujem zamordowanego chłopczyka.

Sekta Badaczy Pisma Św. zawieszona

ŁÓDŹ, 23. 3. Władze administracyjne zawiesiły działalność stowarzyszenia badaczy pisma św. stanowiącego centralę rozsianych po całej Polsce filii.

Działalność tego stowarzyszenia oddawna wyrażała się w akcji antykościelnej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121